Nr 171. Kraków, Niedziela 27 Lipca 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową. Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników **we Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S Sokołowski. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. **W Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Katedra literatury we Lwowie.

Pierwszorzędnego znaczenia dla uniwersytetu lwowskiego i ogółu polskiego społeczeństwa sprawa obsadzenia katedry historyi literatury polskiej, głębokim i usprawiedliwionym niepokojem zaczyna napełniać tych, którym dobro ogólne i pożytek młodzieży leży na sercu. Wobec choroby prof. Pilata, powodującej częste przerwy w wykładach, a trwającej już lat kilka, potrzeba drugiej katedry literatury polskiej we Lwowie stała się od dawna koniecznością, a gdy miarodajne czynniki uznając za słuszny ten postulat, zgodziły się na kreowanie drugiej katedry, zdawało się, że sprawa doczeka się rychło pomyślnego rozwiązania w duchu wielokrotnie objawionych życzeń kraju.

Głos opinii publicznej, sfer naukowych i młodzieży niemal jednomyślnie wskazywał jako najodpowiedniejszego i najgodniejszego na to stanowisko kandydata prof. dra Piotra Chmielowskiego, którego stanowisko naukowe i zasługi pedagogiczne stawiały w pierwszym szeregu między wszystkimi kandydatami, którzy do współubiegania się o katedrę mogli mieć prawo. Gdy zaś za Chmielowskim oświadczył się także senat uniwersytetu lwowskiego, jako czynnik w danym wypadku najkompetentniejszy i najbardziej interesowany, nie stało chyba już nic na przeszkodzie powołaniu prof. Chmielowskiego.

Tymczasem od pewnego czasu pojawiają się w pismach głuche wieści, rzekomo ze sfer dobrze poinformowanych pochodzące, że ministeryum stawia trudności powołaniu prof. Chmielowskiego na katedrę. Jakie motywa powodować mogą decydujące czynniki do zajęcia nieprzychylnego stanowiska dla p. Chmielowskiego nie notują owe półurzędowe głosy, ale nie ulega wątpliwości, że zadaniem tych głosów jest przygotować opinię publiczną, gorączkowo oczekującą nominacyi p. Chmielowskiego, do niepożądanej niespodzianki, a może odwleczenia całej sprawy na długo.

Przypuszczać napewno można, że w tej sprawie działa ukryta ręka pewnych sfer, którym przekonania polityczne i metoda prof. Chmielowskiego się nie podoba, i która chciałaby na katedrze widzieć kandydata, posiadającego wszystkie warunki prawomyślności, wymagane katechizmem stańczykowskim. I poszły poufną drogą informacye do ministra oświaty z żądaniem wyeliminowania niesympatycznego kandydata. Opanowawszy niepodzielnie uniwersytet Jagielloński, krakowska partya pragnie rozszerzyć swe zagony i na lwowską wszechnicę i uczynić ją terenem swoich interesów, w myśl ściśle wykonywanej zasady o monopolizowaniu katedr dla swoich wyłącznie ludzi.

Ogół społeczeństwa polskiego, który z taką radością przyjął myśl powołania Chmielowskiego na lwowską katedrę, musi stanowczo zastrzedz się przeciw tego rodzaju akcyi, na szkodę nauki i młodzieży obliczonej.

W sprawie tej odwołujemy się do JEksc. ministra Hartla, który krajowi naszemu okazał już dużo życzliwości, opartej na znajomości stosunków, i apelujemy doń w myśl zasady kanonicznej „a papa male informato ad papam bene informatum“, aby wyrządził akt sprawiedliwości, należnej zasłużonemu uczonemu, który całe życie poświęcił nauce i przysporzył jej plon, jakim niewielu pracowników pochlubić się może.

Powołanie prof. Chmielowskiego będzie zadośćuczynieniem życzeniu ogółu społeczeństwa polskiego, który pamięta o tem, że sprawa katedry lwowskiej sięga daleko poza ciasne ramy walk partyjnych i jest słusznym postulatem narodowego znaczenia.

Memoryał biskupa Zwierowicza.

Słowo Polskie“ ogłosiło w kilku ostatnich numerach memoryał biskupa wileńskiego Zwierowicza złożony rządowi rosyjskiemu w roku 1901.

Memoryał ten to pierwszorzędnej wagi dokument historyczny, rzucający jasne światło na opłakane stosunki kościoła polskiego na Litwie a zarazem stosunek ludności polskiej i litewskiej do rządu rosyjskiego. Biskup Zwierowicz złożył ten memoryał rządowi wówczas jeszcze, kiedy sądził że drogą legalnego przedstawienia krzywd, jakich doznaje kościół katolicki i ludność polska i litewska, wywalczy choć drobne ulgi dla sprawy narodowej i dla kościoła.

Memoryał pozostał bez odpowiedzi. Biskup zrozumiał wówczas, że za pomocą polityki pojednawczej nic dla kościoła nie uzyska i w następstwie tego pod presyą Watykanu wydał sławny swój okólnik o szkołach cerkiewnych, który sprowadził nań wygnanie.

Memoryał biskupa Zwierowicza porusza wiele spraw pierwszorzędnej doniosłości i poddaje przedmiotowej spokojnej krytyce jaskrawe nadużycia i brutalne, zupełnie sprzeczne z przepisami obowiązujących ustaw i rozporządzeń cesarskich postępowanie władz administracyjnych wobec duchowieństwa katolickiego.

Z memoryału tego przytaczamy poniżej kilka najcharakterystyczniejszych wyjątków:

„Administracya kraju dotychczas nie może zmienić błędnej opinii o duchowieństwie dyecezyi wileńskiej z ludnością przeszło milionową — opinii, jaka się wytworzyła na tle pojęć o nieszczęśliwych wypadkach 1863 r. i widzi w duchowieństwie fanatyków, wrogów rządu i państwa.

„Wskutek tej opinii duchowieństwo rzymsko-katolickie wielce jest skrępowane nie tylko co do swej działalności bezpośredniej, lecz i w swych ogólno-ludzkich prawach osobistych“.

Tu przypomina memoryał rozporządzenia Murawiewa z r. 1863 do dziś obowiązujące, a zabraniające księżom wyjazdów, sprawowania obrządków poza obrębem kościołów własnych, śpiewania, procesyj zewnątrz kościoła i cmentarza itp. czynności.

Skutek tego jest taki, że księża nie mogą podołać obowiązkom, że siedmio i ośmiotysięczne parafie nie są rzadkością, że parafianie nie mogą się docisnąć do spowiedzi i ołtarza i muszą się obywać bez pociech religijnych.

Dalej omawia biskup zgubny wpływ szkoły miejscowej, gdzie często katolików zmuszają do słuchania wykładu religii u duchownych prawosławnych, o nauce zaś religii w języku ojczystym i mowy być nie może, a przecież sprawa wychowania dzieci jest najważniejszą, ponieważ miłość rodzicielska to wielkie uczucie.“

Co się nieraz dzieje w szkole, tego dowodem charakterystycznym jest fakt, który niedawno zdarzył się w powiecie wileńskim, gdzie pewien duchowny prawosławny wyśmiewał publicznie godło krzyża katolickiego, nazywając naszą Hostyę żydowską macą, i urządzając żywe obrazy, przedstawiał dziatwie papieża wypędzającego starą gospodynię i biorącego nową, młodą i t. p. Kiedy o tem biskup zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, pozostało to bez skutku, gdy zaś ksiądz katolicki tylko staje w obronie świętych katolickich przepisów Kościoła, wówczas poczytywany jest za fanatyka i ulega karze, jak to miało miejsce z ks. Raczkowskim w Zyżmorach.

Duchowieństwo niepomiernie obciążone jest pracą n. p. w parafii Sumiliszki, gdzie jest 7.547 wiernych, w parafii Hanuszyszki — 7.084, Orany — 6.032, Wasiliszki — 10.160, Dominy (?) — 7.000, Wołkołata — 7.508 i w wielu innych, mających po jednym kapłanie, a 4 do 5.000 wiernych na jednego księdza, nie jest rzadkością. Kiedy zaś biskup wszczął starania w sprawie nader pilnej, zwiększenia ilości wakansów w seminaryum otrzymał odmowę, i po nad 90 miejsc seminaryum posiadać nie może.

Na wyjazd z parafii ksiądz obowiązany jest otrzymać pozwolenie piśmienne od isprawnika (naczelnika powiatu), co z powodu odległości czasami (n. p. od Głębokiego do Dzisny lub Parafianówki do Wilejki) ciągnie się tygodniami. Gdy zaś konieczność zmusi wyjechać bez pozwolenia, ksiądz uważany jest za nieprawomyślnego. Z powodu tych paszportów zdarzają się przykre fakty; n. p. niedawno naczelnik powiatu Lidzkiego zagroził aresztem księdzu, powołanemu przez biskupa w interesie służbowym, za to, że ośmielił się prosić o paszport osobiście (a nie podał prośby na piśmie — przyp. Red.); lub n. p. dnia 22 sierpnia tegoż roku w Wilnie podczas zwykłej przechadzki zamiejskiej, zostali aresztowani nic niewinni wychowańcy seminaryum wraz z dyakonem za to, że nie mogli urjadnikowi przedstawić paszportu; wśród zbiegowiska urjadnik odprowadził kleryków do asesora (stanowoj pristaw) ze słowami: „Mój asesor jest Kozak, krewny Murawiewa, on was nauczy, jak przed urjadnikiem czapkę się zdejmuje i w rękę go się całuje“. Jest to charakterystycznem, że gdy biskup z powodu tego oburzającego faktu napisał do gubernatora wileńskiego, księcia Gruzińskiego, to nie zaszczycono go nawet odpowiedzią.

W dalszej ilustracyi stosunku czynownictwa do duchowieństwa katolikiego, ks. biskup Zwierowicz pisze: Policya robi gołosłowne donosy na księży w celach zysku, świadków wówczas się nie przesłuchuje, a ksiądz dowiaduje się o swej winie dopiero przy wymiarze kary; kandydaci na posady muszą czekać miesiącami na aprobatę gubernatora i nie wolno im wówczas odprawiać mszy śpiewanej; biskup, bez pozwolenia gubernatora, nie może odbywać wizyt kanonicznych, ani ukarać księdza, bo gubernator weźmie stronę karanego; niższe czynownictwo wtrąca się do rzeczy kościelnych na prowincyi: wówczas, gdy winno udawać się do konsystorza: od biskupa wymaga gubernator, by przy objeździe dyecezyi powstrzymywał lud od oddawania biskupom należnych oznak czci. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił biskupa, że klasztory nigdy nie były zniesione, tylko oddane pod kontrolę gubernatora, a mimo to dotąd nie wolno tworzyć nowicyatu. Grodzieński gubernator, książę Urusow, poczytuje księżom za winę, że stawiają bez jego zgody krzyże i naprawiają kościoły, a pretensye jego aprobuje minister, choć ignoruje przez to ustawy i monarszą decyzyę.

„Duchowieństwo katolickie — pisze biskup Zwierowicz w memoryale — bywa oskarżanem, że zbytnio skorzystało z Najwyższego pozwolenia co do budowy i naprawy kościołów, a przecież na 1,365.830 wiernych dyecezyi wileńskiej, wszystkiego jest 283 świątyń, z których 122 drewniane, wzniesione trzysta, czterysta i pięćset lat temu. Weźmy dla przykładu, gdzie się budują kościoły: parafia Kobylniki, parafian 5.182, kościół stary, drewniany, fundowany 1651 r.; Święciany, kościół drewniany, nie mieszczący 1/3 parafian, z roku 1648; Twerecz, parafian 8.474, kościół mały, drewniany, najwyżej na 300—400 osób; Zośle, parafian 10.986, kościół drewniany z r. 1513, bardzo mały; Łyntupy, parafian 7.449, mały, drewniany kościół, założony w r. 1459; Wasiliszki, parafian 10.160, drewniany, chylący się do upadku kościół z r. 1489; Dąbrowa, parafian 11.348, kościół drewniany z r. 1595 i t. d.

Z cyfr powyższych widocznem jest, że duchowieństwo, korzystając z woli cesarskiej, zaledwie stara się zadość uczynić naglącej potrzebie, tem więcej odczuwanej, że za czasów generał-gubernatora Murawiewa więcej niż 100 kościołów zostało zwiniętych.

Duchowieństwo z biskupem na czele, widząc wiele przejawów niepożądanych, przenikających do ludu i wzbudzających niezadowolenie, oraz szemranie, słusznie żąda większej swobody, t. j. zniesienia nieszczęsnych „przepisów tymczasowych“ siódmego lat dziesiątka.

Nasze duchowieństwo rzymsko-katolickie nie jest wrogiem rządu, lecz tylko tych osób na wyższych stanowiskach administracyjnych, które, nadużywając zaufania rządu dla osobistych korzyści, dla przypodobania się i zaszczytów, podają duchowieństwo rzymsko-katolickie i wogóle katolików za fanatyków nieprzejednanych, czego w rzeczywistości niema.

My pragniemy święcie pielęgnować uczucie wiary i narodowość; są to nieodłączne prawa każdego człowieka, one tylko bowiem pozwolą nam być dobrymi i wiernymi obywatelami każdego państwa, a więc ożywieni tylko temi uczuciami, będziemy wiernymi poddanymi panującego nam dzisiaj szczęśliwie monarchy, który nikogo nie pozbawia tych uczuć, skoro przy wstąpieniu na tron najmiłościwiej wypowiedział, że „ma na celu zapewnienie szczęścia wszystkim swoim wiernym poddanym“. Istotne zaś szczęście bez wiary jest nie do pomyślenia“.

Trudno o większą powściągliwość słowa, umiarkowanie i bardziej przedmiotowe przedstawienie niedoli kościelnej i narodowej, jak to, jakie złożył biskup Zwierowicz w swoim memoryale.

Grozą istotnie wstrząsa opis tych stosunków, o jakich istnieniu żaden kraj w Europie nie ma wyobrażenia.

Ale że w państwie rosyjskiem prawda i sprawiedliwość są pojęciami nieznanemi, zwłaszcza w ocenianiu stosunków polskich i katolickich, nic dziwnego, że memoryał nie odniósł skutku, a autor jego ściągnął na siebie nienawiść i prześladowanie, które się skończyło wygnaniem.

Sprawa biskupa Zwierowicza pozostanie jedną z niezapomnianych kart w dziejach martyrologii, a winna być przestrogą dla tych pobratymców słowiańskich, którzy nadto skwapliwie garną się pod opiekuńcze skrzydła rządu rosyjskiego, wrogiego Kościołowi katolickiemu i narodowości.

W sprawie odnawiania Katedry na Wawelu.

W ciągu trwania robót restauracyjnych w Katedrze na Wawelu podnoszono niejednokrotnie z różnych stron, że komitet czuwający nad robotami w Katedrze, w niedostatecznej mierze uwzględnia siły krajowe, a to głównie w dziale robót artystycznych i dekoracyjnych.

O ile podnoszone w tym kierunku w pismach miejscowych, a zwłaszcza niektórych zakordonowych głosy polegały na mylnych informacyach, świadczy przedłożony nam w tych dniach pobieżny wykaz nazwisk polskich artystów i pracowników, którzy bądź w całości, bądź częściowo już dokonali robót dla Katedry, bądź też otrzymali zamówienia na prace wykonać się mające.

Wykaz obejmuje cały okres czasu trwania restauracyi, t. j. od r. 1896.

Prace zamówione względnie już wykonane przez artystów polskich przy restauracyi katedry na Wawelu od r. 1896.

	kor.
1) Malarze: Franciszek Krudowski, Józef Mechoffer, Włodz. Tetmajer za pomalowanie kaplicy M. B. Snieżnej, skarbca, kaplicy królowej Zofii	52.900
2) Rzeźbiarze: K. Laszczka, A. Daun, Tadeusz Błotnicki, Zygm. Langmann, Stanisław Madejski, Stan. Wójcik za rzeźby figuralne	27.570
3) Rzeźbiarze ornamentalni: Juliusz Szopiński, A. Broniszewski z całym szeregiem współpracowników Polaków, za modele do rzeźb wykonanych z kamienia, za restauracyę bogato zdobionych pomników Jagiełły, Jana Olbrachta, biskupów: Tomickiego, Gamrata, kasztelana Dembińskiego, licznych pomników i rzeźb	23.170
4) Snycerze w drzewie: K. Wakulski, W. Wisz z całym szeregiem rzeźbiarzy współpracowników F. Majerskiego w Przemyślu, za restauracyę stal w presbyteryum, ołtarza w., tarcz herbowych dawnych biskupów, ołtarzy w kaplicach etc. przeszło	40.000
5) Dyr. Barabasz Stan. za projekty oraz cyzelerzy i bronzownicy Ziembowski, Korosadowicz, Dedrzeński i Kopaczyński za wykonanie lamp ze srebra przed św. Stanisława, relikwiarz srebrny, św. Wincentego Kadłubka, antefedyum srebrne, takież lichtarze do kaplicy Zygmunt., kraty bronzowe do presbyteryum, orła na wieży Zygm. etc.	57.200
Razem	200.740

Oprócz wyszczególnionych wyżej pozycyj jest jeszcze cały szereg robót artystycznych drobniejszych, które złączone rachunkowo z innemi lub wykonane na „dniówkę“ nie dały się na razie z rachunków wydzielić, cyfra ich przeniesie z pewnością kilka tysięcy koron.

Nadto nie objęte jest tym wykazem zamówienie okazałego pomnika kardynała Radziwiłła u p. Pinsa Welońskiego, jakie ma pokryć rodzina ks. Radziwiłłów.

Uroczystości Grunwaldzkie.

Krakowska „Gwiazda“ (Graniczna 6) urządza wieczorek ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej jutro w niedzielę. Słowo wstępne wypowie ks. kanclerz dr Bandurski, odczyt wygłosi p. Jadwiga Strokowa, deklamować będą p. Kościukówna, artystka teatru ludowego i p. Zofia Klasówna. Początek o godz. pół do 8 wieczór.

W Krośnie rocznicę grunwaldzką obchodzić będą jutro nabożeństwem, pochodem uroczystym i odczytem. Iluminacyi nie będzie.

W Samborze obchód odbędzie się dopiero po feryach szkolnych.

W Lisku odbędzie się „dzień grunwaldzki“ w niedzielę dnia 27 b. m.

W Jaśle obchód grunwaldzki odbędzie się jutro w niedzielę.

W Zakliczynie nad Dunajcem święcono rocznicę grunwaldzką dnia 20 bm. Imponującym był pochód,

---

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

10 Tom pierwszy.

— Szkoda — rzucił obojętnie Olifarow.

— Wam żarty, a mnie żal i bieda, bo nawykłem do dobrego życia, do pieniędzy, a teraz kopiejka nie zagrzeje się w kieszeni... a byłem zawsze dobry, uczynny, serdeczny człowiek, nic nie zrobiłem przeciw prawu, tylko miałem gdzie trzeba krótki wzrok, i było mnie i ludziom z tem dobrze... aż dyabli przynieśli tego zawołokę z Kurskiej gubernii... no i potknąłem się... cóż robić?... na nieszczęście nie poradzisz.

— Mikołaju Aleksandrowiczu — mówił po krótkim namyśle Gardow — a jak rozmówiliście się z Polakami?

— Eee... — zaśmiał się — co to za rozmowa?... Ja po rusku, on albo z polska po rusku, że pusty śmiech, albo po polsku. Kiwnę głową, znów zagadam, ot i uścisk dłoni... tak i po wszystkiem. W papierach zapisałem, co oczy widziały... a i kto sprawdzał? Trzeba było raport uzupełnić, to ja sam uzupełniałem.

— To wygodna służba — odezwał się z zazdrością Olifarow.

— Po prostu przyjaciele, raj! — zachwycał się Mikołaj Aleksandrowicz.

Pili porter w milczeniu, wreszcie rzekł Gardow:

— Za trzy dni jadę.

— Ot, zagadał się człowiek — mówił Mikołaj Aleksandrowicz — i zapomniałem złożyć wam moje życzenia. Macie, Sergiuszu Wasilewiczu, szczęście w mocy waszej... Polacy, aby z nimi grzecznie, nie pożałują wam niczego, nawet nie trzeba się upominać, a jeśli zrobicie, co wasza powinność i prawo nakazuje, on powiada, łaskę mi zrobiłeś, i płaci... pokorny naród, dobry naród, ale chytry.

— Mikołaju Aleksandrowiczu, zapominacie, że Sergiusz Wasilewicz będzie przy kancelaryi gubernatora, tam inne zwyczaje — dorzucił Olifarow.

— Ot, duszko, pomyliłeś się... znam ja i kancelaryę gubernatora, i tam dochody wielkie, tylko ostrożniej, bo zawsze to, przy ołtarzu wielkim i muszą być zachowane pozory inne.

— Nagadaliście dużo, Mikołaju Aleksandrowiczu — przemówił Gardow z lekką niechęcią — a wycisnąć prawdę, to tyle, co kot napłacze. Co innego Królestwo, a co innego Kijowska gubernia.

— Iii, tak się mówi, i to Polska, i tamto Polska. Na urzędach ruscy, wojsko ruskie, a zechcesz innego towarzystwa, zabawy, ot i sami Polacy, że ruskiemu nijako się robi i widzi, że to obczyzna.

— Nie wierzę — zawołał Gardow gorąco — z Olgą Dmitrowną będziemy prowadzili wielki dom ruski, będą tańce, bale, zabawy, a wszystko nasze. Polacy muszą się zastosować do nas, inaczej poznają, co potrafię, już ja ich oduczę od cudzoziemskich wymysłów, bo na ruskiej ziemi powinien być tylko ruski obyczaj.

— Nie wydołasz, Sergiuszu Wasilewiczu, nie wydołasz — uśmiechnął się Mikołaj Aleksandrowicz — toż ich tam ćma.

— Ale przy nas siła.

— Na powodzenie twych ruskich zamiarów — zawołał Olifarow — wznosząc szklankę.

— Hej, jak użyć, to użyć... Gospodyni!... Wina francuskiego!

— Sergiuszu Wasilewiczu, szkoda pieniędzy, — upomniał przyjaciel.

— Mam ich jak plewy, — zaśmiał się Gardow, uderzając się w boczną kieszeń.

— A to skąd?

— Dał generał trzysta rubli na wyekwipowanie się i podróż.

— Zdrowie generała! — zawołał wesoło Olifarow.

Wypili. Gardow dzwonił we flaszkę tak silnie, że pękła; porwał ją ze stołu i uderzył o przeciwległą ścianę, tak że z dźwiękiem rozprysła się na drobne kawałeczki.

— Hej, jak ładnie dzwoni! — zawołał Gardow.

Część gości zaczęła opuszczać pokój, mrucząc z odcieniem zazdrości:

— Ot pohulają dzisiaj!

Przybiegł służący i stanął.

— Człowieku, daj cygara, a najlepsze...

— Czy po pół rubla?

— Durniu, ty jesteś od słuchania, a nie pytaj... ruszaj po cygara!

— Słuchaj Sergiuszu Wasilewiczu, tak mówisz że za trzy dni jedziesz?

— Gubernator żąda, trudna rada, pohulałby człowiek, bo pieniądze są. ale nie można... tylko zrobię zakupy, wyekwipuję się i jazda.

— To dopiero szczęśliwy człowiek, — westchnął Mikołaj Aleksandrowicz.

— Czy bierzesz świadectwo z urzędu?

— Jakże myślałeś Mironie Mironowiczu, — zaśmiał się, — toż lata służby się liczą... jutro idzie generał do oberpolicmajstra, aby mi dał odpowiednie zaświadczenie, bo naszemu naczelnikowi nie dowierzam.

— Oj to psi syn, egoista przeklęty, sam bierze ruble, a nam kopiejki żałuje.

— Powiem mu słowa prawdy, ale dopiero z papierem w kieszeni.

— A jutro będziesz w biurze?

— Iii cóż mi po tem? Jutro kupuję bieliznę, buty...

— A mundur jaki?

— Ot w tem cała bieda, nie wiem jaki mundur, sprawię nie po formie, szkoda pieniędzy, a jechać bez munduru jakoś nie uchodzi.

— Hm... to prawda... a możeby się dowiedzieć, rozpytać, — mówił Olifarow zakłopotany na równi z Gardowem.

— Ja wam poradzę, — odezwał się Mikołaj Aleksandrowicz.

— To i radźcie.

— Jak byłem w Kijowie, pokazywali mi urzędnika do szczególnych poruczeń, był on w ubraniu cywilnem, żeby nie wstążeczka u klapy, a czapka urzędowa, anibym domyślił się że to ważna osoba u generał-gubernatora Kijowskiego.

— To waszem zdaniem Mikołaju Aleksandrowiczu, mój przyjaciel powinien mieć cywilne ubranie, — rzekł Olifarow.

— Tak jest, a potrzebny będzie mundur, sprawi sobie na miejscu... I to dodam, że cywilny ubiór zawsze dobrze mieć w pogotowiu, ot zechce człowiek pohulać, nie wypada poszumieć w mundurze... po cywilnemu czort wie kto dokazuje.

— Wiesz Mironie Mironowiczu, ja pójdę za radą Mikołaja Aleksandrowicza, bo cywilny, ubiór nie tylko na hulankę potrzebny, ale wyszle mnie gubernator w sekretnej sprawie aby zbadać i donieść, to i bezpieczniej po cywilnemu.

— Prawda, prawda.

— Tak sobie kupię sześć koszul naszych, barwnych...

— Kup jasnoczerwone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na którego czele była banderya krakusów ze 120 koni, prowadzona przez J. Łukasiewicza; swoim dziarskim wyglądem i sprawnością banderya pociągała serca wszystkich. Popołudniu na „Błoniach Dunajcowych" mowy wygłosili pp. Krasucki, Olszewski i Jan Stypulski.

Z Frysztata (Śląsk) piszą nam: Starosta we Frysztacie, p. Werlik, zakazał urządzenia uroczystego wieczoru grunwaldzkiego. P. Friedel ma się dziś imieniem komitetu do prezydenta krajowego z żądaniem zniesienia zakazu.

Sprostowanie Starosty. Otrzymujemy następujące pismo:

„W nrze 167 „Nowej Reformy" z d. 23 b. m. na stronicy 2, w rubryce: „Uroczystości Grunwaldzkie" mieści się artykuł, w którym za „Kuryerem lwowskim" doniesiono, jakoby „starosta Biliński w Turce nietylko zakazał pochodu i ilnminacyi, lecz nawet straży pożarnej ochotniczej miejskiej nie dozwolił wystąpić w mundurach gremialnie w kościele na nabożeństwie. By nie dopuścić do wymarszu straży, osadził w sali z mundurami strażackiemi żandarma, który poprostu pozdejmował mundury ze strażaków już ubranych".

Ponieważ w całym tym artykule nie ma ani słowa prawdy, albowiem ani żadnego zarządzenia co do uroczystości grunwaldzkich nie wydałem, ani wydania zarządzeń żadnych nie poleciłem, proszę po myśli §. 19 ustawy prasowej o ogłoszenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze „Nowej Reformy". C. k. Starosta: *Biliński.*

W Paszkanach (Rumunia), staraniem polskiego stowarzyszenia „Zgoda" odbył się wieczorek grunwaldzki. Na program złożyły się: Słowo wstępne, wygłoszone przez prezesa p. Wład. Maksymowicza, deklamacye panien Bronisławy i Jadwigi Weczerkówien i p. Stron. Kwaśniewskiej, odczyt i chór. Na zakończenie wygłosił p. Bronisław Kwaśniewski wiersz „Jeszcze Polska nie zginęła", a zebrani odśpiewali chórem „Polska nigdy nie zaginie".

Handel żywym towarem.

Bardzo często w Rosyi i Austryi zdarzają się wypadki, że młode, przystojne i zdrowe dziewczęta giną nagle i rodzina zrozpaczona udaje się do władz bezpieczeństwa o odszukanie zaginionej. Starania z reguły pozostają bez skutku i czasem dopiero po latach zaginiona dziewczyna wraca do rodziny jako żywy obraz ruiny moralnej i fizycznej. Historya prosta: uprowadzono ją i sprzedano do lupanaru. Prasa bardzo często pisze o takich wypadkach, o tym „handlu żywym towarem", o „białych niewolnicach", władze znają nazwiska niecnych handlarzy, ale handel kwitnie w najlepsze. Doszło wreszcie do tego, że państwa europejskie postanowiły zawrzeć międzynarodową konwencyę celem położenia tamy temu procederowi ohydnemu, ażeby zaś prędzej porozumieć się w tej sprawie, zwołały wspólną konferencyę, która obraduje obecnie w Paryżu.

Głównego zastępu dziewcząt wywożonych podstępnie do domów rozpusty, dostarczają Rosya i Austrya, zwłaszcza zaś Galicya i Bukowina. Są to przeważnie żydówki. Także i handlarze żywym towarem rekrutują się głównie między żydami rosyjskimi i galicyjskimi. Ogromny procent wywożonych stanowią młode, uczciwe dziewczęta, jakkolwiek trafiają się także nieraz wypadki podstępnego wywożenia osób złego prowadzenia się. Handlarze przy werbowaniu ofiar trzymają się z reguły jednego z następujących dwu głównych systemów: Najczęściej występują jako agenci, pośredniczący w wyszukiwaniu posad, i obiecującemi złotych gór, popartemi obfitym zasiłkiem, namawiają dziewczęta do dalekiej podróży, u której celu zwykle dopiero dowiadują się, jaki los je czeka. Drugi system polega w tem, że handlarz przybywa jako bogaty kupiec z Ameryki, poślubia nową ofiarę i w podróży poślubnej uwozi ją na miejsce strasznego przeznaczenia.

Dziewczęta wywożone bywają do Ameryki południowej, do państw bałkańskich, do Turcyi i Egiptu. Właściciele domów rozpusty są w ścisłem porozumieniu z handlarzami. Ofiara, za którą się zamkną drzwi lupanaru, przestaje żyć dla świata. Oddana na pastwę chuci, dostaje liche utrzymanie, a gdy ją uroda opuści, właściciel lupanaru wyrzuca ją na bruk, bez środków do życia choćby przez kilka dni.

Czasami, ale to wyjątkowo, konsul dowiaduje się o takiej dziewczynie, przebywającej w niewoli i wydobywa ją na wolność, ale takie wypadki zdarzają się bardzo rzadko. Ofiara wraca wtedy do ojczyzny i rodziny, złamana na duchu, zrujnowana fizycznie, z piętnem niezawinionej hańby na czole. Tego rodzaju stosunki w Europie były zakałą dla cywilizacyi, wołały o naprawę i dziwić się trzeba, że państwa pomyślały o wytępieniu tego korsarstwa tak późno.

Lepiej późno, niż nigdy. Konferencya obradująca w Paryżu ma humanitarne do spełnienia zadanie. Głównym przedmiotem obrad konferencyi są zmiany w ustawodawstwie karnem państw interesowanych, celem energiczniejszego ścigania handlarzy żywym towarem. Uchwalono również zwrócić się do rządów tych państw, dla których wywożone podstępnie dziewczęta są przeznaczone, ażeby ze swojej strony także wystąpiły przeciwko temu wstrętnemu rzemiosłu.

Społeczeństwo żydowskie podniosło głos przeciwko tym wyrzutkom. Pisma żydowskie podają szczegółowe streszczenia odbytego we Frankfurcie nad Menem zjazdu 70 rabinów, na którym między innymi p. Rozenko z Bremy czytał referat o „walce z handlem dziewczętami".

Sprawozdawca zaznaczył na wstępie, że niepodobna już milczeć o przykrym objawie; jeszcze przed dziesięciu laty twierdzono w jednym z parlamentów, że większość handlarzy żywym towarem stanowią żydzi, a większość dziewcząt rozpustnych — żydówki. Niestety, powiada autor, jest w tem wiele prawdy. Handel ten szerzy się po całym świecie.

Po wymienieniu szeregu nadużyć ze strony tych wyrzutków ludzkich, mowca twierdził, że jest bardzo trudno zwalczyć tych handlarzy, bo są świetnie zorganizowani, mają cichych agentów i szpiegów, którzy pozornie niby to zwalczają wraz z uczciwymi ludźmi ten handel!.. Rosya i Galicya dostarczają najwięcej „towaru", handlarzy i agentów.

Dwa Towarzystwa żydowskie walczą z pewnem powodzeniem przeciw handlowi w Londynie i Hamburgu. „Jewish Association" rozszerzyło obecnie działalność, mając wielu pomocników w miastach nadmorskich. Komitet hamburski powstał w r. 1897; 2 lata pracował potajemnie, a potem wystąpił jawnie. Komitet ten posiada fotografie głównych handlarzy.

Do żydów galicyjskich wydano umyślną odezwę podpisaną przez 500 rabinów.

Z letnich siedzib.

Krynica, 25 lipca.

Świętej cierpliwości trzeba w tym roku, żeby na jakiejkolwiek willegiaturze wytrzymać. Człek zmordowany i wyczerpany całoroczną pracą, wykołatawszy jaką taką urlopinę, ścisnąwszy się w wydatkach do niemożliwości prawie, by uciułać nieco grosza, marzył przez cały upalny czerwiec o rozkoszach, jakich dozna w lipcu w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy, lub gdziekolwiek, a tu tymczasem natura zgniewana nie wiadomo za co i na kogo, przysparza dochodów zawsze jeszcze po germańsku urzędującej poczcie (bo na gwałt wszyscy sprowadzają ciepłe okrycia i ubrania z domów) i nie pozwala z mieszkania nosa wychylić bez „watter-proofów", peleryn itd., ziejąc nie ogniem wprawdzie, lecz za to taką mnogością wody w postaci deszczu w przeciągu miesiąca, iż wystarczyłoby tego co najmniej na kwartał. Barometr wprawdzie „idzie ciągle w górę" (jeśli wolno użyć popularnego wyrażenia), lecz deszcz za to na dół, a co zatem następuje i humor leczących się, czy też wypoczywających podobny jest do spleenowatego Anglika lub histerycznej niewiasty. Wszyscy opryskliwi, źli, znerwowani, zachmurzeni jak nieboskłon.

To też tem bardziej nie może dodatnio wpływać na humor taki fakt, jak np. ten, iż na zapłaconą przezemnie na poczcie należytość za t. zw. „fach" otrzymałem kwit wystawiony w niemieckim języku, tak jakby Krynica już, jeśli nie pod panowaniem Malborczyka, to przynajmniej w Dolnej Austryi leżała. Stara to jednak piosnka, której namiętnie ciągle jeszcze niestety akompaniuje „Koło polskie", choć jednem śmiałem wystąpieniem mogłoby nam tej boleści oszczędzić. Ale na to trzeba w „Kole" innych ludzi.

Jak już telegraficznie doniosłem, odbył tu ks. biskup Wałęga z Tarnowa wizytacyę kanoniczną, w czasie której udzielał sakramentu bierzmowania oraz dokonał poświęcenia kościoła krynickiego, odznaczającego się tem szczególnie, iż jakkolwiek dopiero od lat dwóch istnieje, już jednak jest za mały. Poza tem wizyta biskupia odbyła się wedle zwyczajnego w takich wypadkach programu.

Jak w całej Galicyi, tak i w Krynicy mieliśmy tu obchód zwycięstwa pod Grunwaldem, w skład którego wchodziła pobudka, nabożeństwo i mowy, a wieczorem przedstawienie w teatrze. Całość obchodu była poważnym wyrazem uczuć patryotycznych i słusznej nienawiści, jaką dziś żywić musimy do wszystkiego, co Prusakiem trąci.

Koncertów i wieczorów muzykalno-deklamacyjnych tu bez liku. Nie ma dnia wolnego od przedstawień teatralnych, niezapełnionego jakąś muzyczną produkcyą, po której następują słynne (?) reuniony. Odbył się tedy wieczór na dochód schroniska dla nauczycielek w Zakopanem, z którego czysty dochód 216 koron wręczono skarbniczce pani Malewicz, następnie dwukrotne koncerty chóru akademickiego w Krakowie, mającego tu bardzo dobrą markę, dwa wieczory Fiszera, koncert znakomitego pianisty Michałowskiego z Warszawy itd. Zapowiedziane zaś są: koncert benefisowy Wrońskiego, zasłużonego dyrektora kapeli zdrojowej, który nią od lat 26 kieruje, oraz koncerty znakomitej śpiewaczki p. Zboińskiej-Ruszkowskiej, młodocianej, a już głośnej skrzypicielki p. Wolfstalówny (córki i uczennicy profesora konserwatoryum lwowskiego), oraz Aleksandra Myszugi. Z zagranicy donoszą o orkanach i powodziach, u nas zaś, jak widzicie, panuje istna powódź koncertów, które się wszystkie udają. Gorzej udają się reuniony, na których po kilkanaście par się zaledwie zbiera.

Pierwszy raz w tym roku ordynuje tu nowy lekarz zdrojowy dr Dębicki, który przez długi szereg lat znakomicie kierował zakładem w Iwoniczu. Doskonała opinia lekarska i wybitnie sympatyczne przymioty towarzyskie dra D. jednają mu tu szerokie koła pacyentów i znajomych.

Na koniec tej gawędy letniej słówko o tutejszym teatrze. Istnieje w kodeksie karnym paragraf karzący surowo ludzi bez studyów odpowiednich trudniących się leczeniem. Do takich należą rozmaici znachorzy, zamawiacze itp. szarlatani, a ich czynności nazywają ogólnie „kurfuszerką". O taką „kurfuszerkę" w znaczeniu artystycznem oskarżyćby należało lwowskich miłośników sceny, dających przedstawienia w tutejszym teatrze. By udowodnić oskarżenie, nadmienić należy, iż skład trupy stanowią (z wyjątkiem kilku osób) ludzie niezawodowi, nie aktorzy z powołania i fachu, lub przynajmniej adepci sztuki dramatycznej, jeno amatorzy, odbierający chleb choćby prowincyonalnym biedakom, którzyby mogli przy współudziale lepszych sił stołecznych przeżyć spokojnie lato. —

Talentu wśród nich żadnego (dowodem, iż istniejący od paru lat teatr miłośników nie wydał z siebie żadnego możliwego aktora lub aktorki) pretensye do miana kapłanów sztuki bez żadnych podstaw do tego, przy równoczesnem konkurowaniu z teatrami narodowemi i odbieraniu im chleba. Widziałem tu parę przedstawień („Tamten", „Dziady", „Mężczyzna"), ale te zadowolają tylko Królewiaków, urągających grze, ile wlezie, lecz żądnych poznania treści utworów. Żal mi p. Mielewskiego, zasłużonego waszego artysty, żal mi p. Nowackiego, członka lwowskiego teatru, który objął ciężki, a w tym wypadku mniej wdzięczny obowiązek reżysera; żal mi i innych kilku mniej jeszcze znanych młodszych artystów, którzy na tem tle, pomimo talentu, zdolności tracą. Panom miłośnikom i paniom miłośniczkom szczerzebym poradził, aby powrócili do dawnych odpowiednich dla nich zawodów, a teatr pozostawili tym, którzy posiadają rzetelne aspiracye, właściwe warunki, niczem niezachwiane powołanie i ...talent.

Przygodny.

Kronika.

Kraków, 26 lipca.

Budowa dróg wodnych. Dzisiaj o godz. 5 po południu rozpoczęło się w sali obrad magistratu posiedzenie komisyi miejskiej dla budowy dróg wodnych przy udziale przybyłych wczoraj z Wiednia radcy dworu Mrazika, radcy budownictwa Sibla i inżyniera Czerwińskiego.

Regulacya Wisły. Dnia 1 sierpnia w Krakowie rozpoczną się narady wspólnej komisyi austryacko-rosyjskiej w sprawie regulacyi rzeki Wisły i wskazania robót regulacyjnych, dokonać się mających po obudwóch stronach granicy.

W Muzeum Narodowem otwartą dziś została wystawa pierwszej seryi fotografij i heliograwur z bardzo cennego zbioru p. prof Józefa Siedleckiego. Publiczność będzie miała sposobność zobaczyć w najpiękniejszych zdjęciach Brauna, Hanfstengla oraz heliograwurach Dujardina itd. wybitne dzieła rzeźby grecko-rzymskiej z różnych epok jej rozwoju. Uwagę zwracają zwłaszcza dwie wyborne fografie niezwykle wielkich rozmiarów (nie powiększenia); jedna przedstawia Laokona (100 X 150 cm.), druga Hermesa olimpijskiego z Dyonizosem (67 X 95 cm.)

Z teatru. „Halka", najznakomitsza opera polska naszego nieśmiertelnego Moniuszki, powtórzoną będzie jutro w niedzielę, z udziałem tychsamych śpiewaków lwowskich, którzy przeszłego tygodnia tak niezwykły odnieśli sukces.

Repertoar na tydzień bieżący przynosi nam bardzo wesołą nowość, którą będzie operetka Ziehrera „Trzy życzenia" z p. Miłowską i Lelewiczem, jako dyrektorem teatru.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem „Piękna z Nowego Jorku" ukaże się nam jeszcze tylko 2 razy, t. j. we środę i w sobotę — w piątek zaś usłyszymy po raz ostatni miłutką i wytworną Weronikę.

Pobyt operetki w Krakowie przedłużonym nie będzie, a w dalszym ciągu usłyszymy jeszcze „Pocałunek" (Hubička) Smetany, „Simplicyusza" Straussa i „Wdowę malabarską" Hervego.

Radzimy zatem naszej publiczności korzystać z krótkich chwil pobytu sympatycznych gości lwowskich.

Przybudowa skrzydła gmachu tutejszej dyrekcyi kolei państwowych jest już na ukończeniu. Nowe to skrzydło zostanie do użytku oddane z d. 1 września b. r. Budowę wykonuje krakowska firma budowlana: Hand, Riegelhaupt i Epstein, kierownictwo fachowe ze strony przedsiębiorstwa spoczywa w rękach znanego p. Rudolfa Handa.

Stow. drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę na Bielany. Odbędą się tam tańce. Muzyka wojskowa przygrywać będzie od godz. 2 popoł. Podwody przy starej rogatce Zwierzynieckiej i Wolskiej u wylotu Błoń. W dniu wycieczki powiewać będzie flaga z okien stowarzyszenia „Ognisko", Rynek główny nr. 12, III p. Bilet pojedyńczy 1 K, familijny 2 K.

Oszust. Uwięziony wczorajszej nocy w Zakopanem, przewieziony do aresztów „pod telegrafem" Brzezicki lub Branicki, co niby dla narzeczonej kupował bez pieniędzy kosztowności, został dziś odstawiony do więzień sądu karnego. Śledztwo wydobywa coraz nowe sprawki tego eleganckiego oszusta. Nietylko brał na kredyt kosztowności, które zastawiał i kartki zastawnicze sprzedawał, lecz czynił to samo z garniturami ubrań, a „zakupy" jego w różnych magazynach naraziły na straty ich właścicieli.

Ulica Kanonicza mimo, że leży w śródmieściu i znajduje się przy niej kilka gmachów, mieszczących w sobie poważne instytucye, ma tylko po jednej stronie chodnik, już w bardzo opłakanym znajdujący się stanie, a druga strona wybrukowana jest okrągłym kamieniem, który chyba w ulicy Czarnowiejskiej lub na Nowej Wsi mógłby być cierpiany. Ulica Kanonicza jest jedną z najstarszych w Krakowie, a dotychczas nie doczekała się przyzwoitego wybrukowania, mimo, że kilkanaście nowych ulic, powstałych w ostatnich latach, otrzymały już odpowiednie chodniki.

1780 koron sprzeniewierzył służący b. profesora Krasnosielskiego, Andrzej Daniel. Pieniądze te z polecenia swego pracodawcy miał częściowo składać do Kasy zaliczkowej, lecz korzystając z osłabionego wzroku profesora, fałszował książeczkę wkładkową, a pieniądze sobie zabierał. Dotychczas policya nie zdołała go przytrzymać, natomiast aresztowała Jana Kurania, służącego z zakładu Helclów, który Daniela do sprzeniewierzenia namawiał i korzystał z przywłaszczonych pieniędzy.

Eksplozya nabojów. Z Rozwadowa nad Sanem donoszą nam: 10.000 ostrych nabojów, przeznaczonych dla pospolitego ruszenia, a przechowanych w koszarach żandarmeryi w Rozwadowie nad Sanem, eksplodowało przy pożarze tych koszar d. 23 b. m. o godz. 3 po północy. Na odgłos pierwszych wystrzałów wszyscy ratowali się ucieczką, na szczęście nikt nie został uszkodzony, lecz ratunek został uniemożliwiony i dopiero gdy ostatnia skrzynia z ładunkami eksplodowała z hukiem, wyrzucając setki rakiet w powietrze, przystąpiono do gaszenia pożaru, który został zbrodniczą ręką podłożony.

Henryk Siemiradzki, złożony od długiego czasu ciężką niemocą, zamieszkał obecnie na wsi w swoim majątku w Strzałkowie, pod Nowo Radomskiem. Dolegliwe cierpienie języka wywołało silne osłabienie, tak, iż choroba wytrąciła na czas jakiś pędzel i paletę z dłoni mistrza. Jest nadzieja, że zmiana klimatu, swojskie powietrze i cisza wiejska zrobią wkrótce swoje: powrócą choremu zdrowie i możność pracowania.

Dla hr. Gołuchowskiego. Berliński „Vorwärts" donosi, że w tych dniach w Gladweck, w okręgu Recklinghausen, około 40 górników, poddanych austryackich, których większość od 10 — 12 lat osiadłą była w tym rewirze węglowym, i których zachowanie się było pod każdym względem wzorowe, otrzymało nakaz opuszczenia wraz z rodzinami terytoryum pruskiego. Motywów tego nakazu nie podano.

Rabunek kasy kolejowej. „Słowu Polskiemu" donoszą z Ustrzyk: Gdy w nocy z dnia 23 na 24 b. m. pełnił służbę adjunkt kolejowy p. M. St., weszło do biura inspekcyjnego około godziny 1 dwóch lub trzech mężczyzn wcale mu nieznanych. P. St. pogrążony był w lekkim śnie, gdyż w międzyczasie nie kursował żaden pociąg, i w mniemaniu, że to ktoś ze służby kolejowej, nie zwrócił baczniejszej uwagi na nadchodzących; nim się jednak obudził, zarzucili go złoczyńcy płaszczem i nie pozwoliwszy mu wydać żadnego okrzyku, wyjęli mu z kieszeni klucze i przy pomocy ich ograbili kasę kolejową na kwotę 800 koron. Pan St. po oddaleniu się miłych gości, uwolniony z więzów, zaalarmował służbę kolejową i żandarmeryę, ale wszelkie zabiegi organów śledczych nie zdołały wpaść na trop złoczyńców. Onegdaj 24 bm. przez cały dzień przeprowadzał śledztwo adjunkt sądowy p. Geisler; sprawcy zbrodni na razie niewyśledzeni; p. St. na razie zasuspendowany. Należy się jednak spodziewać, iż dzięki energii i bystrości p. Geislera, uda się sprawców zbrodni wykryć.

Odebranie debitu. Berlińska „Reichsanzeiger" ogłasza zakaz rozszerzania wychodzącej we Lwowie „Gazety Narodowej" na przeciąg dwóch lat, począwszy od 21 lipca 1902.

Z Warszawy. W foyer teatru Wielkiego obok posągów Moniuszki, Królikowskiego i Żółkowskiego staną także pomniki kompozytora Ignacego Dobrzyńskiego i śpiewaka Wilhelma Troszla. Podanie o pozwolenie do generał-gubernatora już wniesiono.

Za ś. p. kardynała Ledóchowskiego w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo odprawił wczoraj ks. biskup Ruszkiewicz.

Nagła śmierć drowej Wilhelminy z Hordliczków Mączewskiej, zmarłej w nocy z dnia 19 na 20 stycznia b. r., dała powód do najrozmaitszych komentarzy i wersyj, które wyjaśniło śledztwo. Śmierć Mączewskiej nastąpiła, jak wykazała sekcya, wskutek zatrucia organizmu kokainą. W ten sam sposób postanowił zakończyć życie dr Mączewski, organizm jego okazał się jednak odporniejszym na działanie kokainy, dzięki czemu zdołano go uratować. Badany w charakterze oskarżonego dr Mączewski nie przyznał się do winy, twierdząc, że wspólnie z żoną postanowili sobie życie odebrać, i że do tego kroku skłoniła go ruina majątkowa. Stracił 400.000 rubli. Lekarze-psychiatrzy badali dra Mączewskiego i orzekli, że zdradza on psychiczną nierównowagę, a wydział karny sądu okręgowego polecił dra Mączewskiego oddać pod obserwacyę lekarską do zakładu dla chorych umysłowych na przeciąg 4—5 miesięcy.

O ostatnich chwilach ś. p. kardynała Ledóchowskiego donoszą „Kuryerowi Poznańskiemu" następujące szczegóły:

„Kardynał odbył jeszcze w poniedziałek dłuższą przejażdżkę powozem w towarzystwie zakonnika, który w nieobecności msgr. Meszczyńskiego nigdy go nie odstępowa. Zrana o godz. 6 zakonnik, jak zwykle, wszedł do sypialni kardynała z pozdrowieniem: „Laudetur Jesus Christus". Na to J. Eminencya odpowiedział, jak zawsze: „in saecula saeculorum" — poczem odetchnął kilka razy z trudnością i wyzionął ducha. Nic już nie pomogły ani eter, ani amoniak, które stały zawsze na pogotowiu, kardynał już nie żył. Przyboczny lekarz dr Pelagallo skonstatował śmierć na udar serca. Służba pobiegła natychmiast do Kolegium Polskiego po ks. arc. Zaleskiego, który był jednym z najbliższych ś. p. kardynała. Ks. arc. Zaleski telegrafował zaraz do ks. arcybiskupa Stablewskiego. Monsgr. Meszczyński bawił w tym czasie w Heidelbergu w Niemczech, na kuracyi u prof. Jurasza. Właśnie w przededniu zgonu kardynała wyjechał był do Poznania. Tam już na dworcu doszła go żałobna wiadomość. Natychmiast też odwrotnym pociągiem wrócił do Rzymu.

Zdrowie ś. p. kardynała tak się w ostatnim czasie polepszyło, że nikt nie obawiał się rychłego zgonu. Kardynał sam życzył sobie, ażeby msgr. Meszczyński wyjechał na kilka tygodni".

„Dziennik Poznański" dowiaduje się, że w Rzymie czynią się starania, by śmiertelne szczątki ś. p. kardynała Ledóchowskiego sprowadzić do katedry poznańskiej, gdzie spoczywają zwłoki arcybiskupów gnieznieńskich i poznańskich. Jest zamiarem urządzić wtenczas w tumie uroczyste nabożeństwo żałobne.

Przeciwko „Sokołom". W Chodzieży, w Poznańskiem, zebrało się swego czasu kilka osób na naradę, celem założenia „Sokoła". Ponieważ o tem zebraniu (poufnem) nie doniesiono policyi, przesłała wszystkim udział biorącym mandaty karne. Uczestnicy zapłacili kary, lecz odwołali się do sądu ławniczego, który wszystkich uwolnił. Natomiast Izba karna w Pile zawyrokowała w myśl policyi. Zasądzeni zaapelowali do „kamergerychtu", który zniósł wyrok i odesłał sprawę do Izby karnej w Bydgoszczy. Izba ta skazała uczestników zebrania ponownie na kary pieniężne, wywodząc, że głównym celem stowarzyszeń sokolskich jest obok pielęgnowania gimnastyki, dążenie do oderwania dzielnic polskich od Prus (!), stworzenie państwa polskiego i wyćwiczenie gimnastyków na przyszłych żołnierzy polskich (!!), wskutek czego wszystkie zebrania Sokołów mają charakter polityczny. Raz jeszcze zaapelowali do „kamergerychtu", ale bez skutku.

Dwór w Haliniszkach

przez

Emmę Jeleńską.

146 (Ciąg dalszy).

Powstało zamieszanie, z którego skorzystały aptekarzówny. Rzucono się do zapalania świec. Długie kije zakończone iskierką, wysunęły się do góry, zamigotały na żyrandolach światełka, powoli, jedno za drugiem, zapalały się i żółtą łuną zapłonęły wszystkie i wśród zieleni, na ołtarzu, jak gwiazdy zaczęły migotać i walczyć ze słonecznemi promieniami, które zwycięskie, gorące, wlewały się przez okna kościelne i kłębiły się świecącemi pyłkami.

A tymczasem u drzwi ukazało się kilku wyfrakowanych mężczyzn i parę jasnych sukien jedwabnych. Pan Adam, czerwony i spocony, oglądał się dokoła. Edzio i Staś Leniewicz coś zaczęli mówić do zakrystyana. Mirtowe bukieciki wykwitały im na piersiach.

Słychać było raz wraz turkot zajeżdżającego powozu, a jednocześnie głośniejszą modlitwę żebraków. Wszedł marszałek, oparty na ramieniu ładnej pani Julkowej, której śliczna główka wysuwała się z puszystego boa. Za nimi Julek prowadził matkę. Państwo Zawidowscy i cała rodzina Leniewiczów, pani Suniżycka, państwo Różyńscy, Robiccy, pani Ławryniewiczowa z trzema córkami i pan Chański, ogromny i zasapany, Grzałkowscy, Janowscy i piękna pani Porażewska z mężem, wreszcie paczka dawnych kolegów Jerzego, przybyłych z daleka. Wszyscy wsuwali się powolnym, uroczystym krokiem do kościoła, żegnali się i stawali w gromadce z obu stron drzwi wchodowych. Panie poprawiały suknie, obciągały pelerynki, dotykały zlekka włosów i stały sztywne w oczekiwaniu. Panowie rozmawiali półgłosem.

Zajechała karetka, zaprzężona w śliczną czwórkę gniadoszów. Wysiedli z niej Jerzy i pan Suniżycki. Jerzy był blady i ruchy miał jakieś nerwowe, nienaturalne. Spojrzał jednak uważnie na konie, jedyny zbytek, na który sobie pozwolił z uzbieranych oszczędności i rzekł do stangreta:

— Niech Maciej gdzie w cień zajedzie, żeby nie stały na słońcu.

— Słucham — odparł stary Maciej i ruszył.

A pan Suniżycki rękę położył na ramieniu Jerzego.

— No, pegazy, powinszować, panie tego! całej prowincyi zaimponowałeś... Takiemi, to hm, tego... i sam Baszybużuk może jeździć.

— Tak, ładne — odparł Jerzy, ale już myślał o czem innem.

Wszedł do kościoła i nie widział otaczających go osób i nie odczuwał spojrzeń na niego rzucanych. Myślał, że nareszcie długa cierpliwość zostaje wynagrodzoną i że spełniają się sny młodociane, że nieśmiałe marzenia zamieniają się w rzeczywistość i że otwiera się przed nim prosta i jasna droga, po której poprowadzi go ona. Może na tej drodze będą ciernie i ostre kamienie i zawieruchy i burze, może będzie znój i trud ciężki, na to był przygotowany, ale nie zabraknie też i róż i słońca i cichych nocy miesięcznych i upojeń wzniosłych i nad wszystko słodszej wzajemnej miłości. A to wszystko przez nią, przez tę dziewczynę ukochaną, przez jej miłość silną i ważną, wierną i czułą spłynęło na jego głowę. A co on jej da za to?

— Boże wielki! — myślał Jerzy — tu wkrótce będę przysięgał jej przed ludźmi, ale teraz, sam przed Tobą, klnę się, że życie całe, wszystkie myśli moje, wszystkie siły i uczucia poświęcę dla jej szczęścia. Niech jej będzie dobrze ze mną! niech nigdy nie pożałuje, że mnie wybrała!

I chociaż nie był pobożnym, ani nawet wierzącym i od lat wielu słowa pacierzy nie wychodziły z ust jego, teraz jakieś rozczulenie ogarniało go i miał ochotę pójść tam do ołtarza, uklęknąć i modlić się tak, jak się modlił za dziecinnych lat, powtarzając za ciotką uświęcone słowa.

Nie poszedł jednak i nie ukląkł, a stał wyprostowany, ogromny i piękny w swym galowym stroju, z bukietem pomarańczowego kwiatu u piersi, blady bardzo, z oczami błyszczącemi, które nic nie widziały wokoło, przejęty chwilami dreszczem, co mu przebiegał od stóp do głów, z dziwnem uczuciem duszenia w gardle...

— Życiem całem odwdzięczę się za to szczęście, które mi daje — powtarzał sobie w duchu.

Ale myśli jego coraz bardziej się mąciły, roznerwowanie brało górę i zaczął tylko pragnąć, aby cała ta „awantura" prędzej się skończyła.

— Byle odbyć! byle odbyć! — powtarzał sobie teraz.

Od kilku nocy już spać nie mógł, był zmęczony i rozstrojony strasznie. Płakać mu się chciało chwilami.

I zaczął się obawiać, że nie wytrzyma i rozbeczy się.

— Ładniebym wyglądał! — myślał.

Ale coraz bardziej go drażniło oczekiwanie i szmer głosów rozmawiających pocichu o rzeczach obojętnych i bieganie chłopców i cały ten ruch wokoło.

— Może wyjść przed kościół i orzeźwić się trochę — myślał.

Ale zanim się zdecydował wyjść, znowu turkot usłyszano i wołania:

— Jedzie!... jedzie!... panna młoda jedzie!...

I przed bramę zajechała wielka poczwórna karoca, z której powoli wysiadła pani marszałkowa, a za nią panna młoda i drużki.

Na chórze zahuczało, zaskrzypiało i ozwał się marsz tryumfalny.

Oleś Halicki i Edzio podali ręce Zosi, Ania i Jadzia Ławryniewiczówna uczepiły się ramion Jerzego, za nimi sformował się parami orszak weselny i ruszono ku ołtarzowi.

Szła kwiecistą drogą panna młoda, dziewicza i śnieżna, w powłóczystym obłoku tiulowym. A za nią pan młody, spokojny na pozór, ale wewnątrz drżący ze wzruszenia i dziwnej jakiejś słabości, co go ogarniała.

— Byle to odbyć! — powtarzał sobie — byle odbyć!

Pani Antoniowa nie przyjechała. Kilkakrotnie z jej powodu zmieniano termin ślubu, ale nigdy stawić się nań nie mogła. Wreszcie młodzi zbuntowali się i postanowili nie czekać dłużej, jak do ostatnich dni kwietnia. Ale i teraz była przeszkoda.

Nieszczęście chciało — pisała — że właśnie w tym czasie zakon Sióstr Bolejących, już zatwierdzony przez Jego Świątobliwość, po odbyciu nowicyatu i ostatecznych święceniach, ma się przedstawić w Watykanie. Dzień oznaczonym nie jest i być nie może zawczasu, bo zależy to od tysiąca okoliczności, a przedewszystkiem od zdrowia Ojca świętego. Więc odjechać nie może w tak ważnej dla zakonu chwili. Obowiązek zatrzymuje ją w Rzymie, chociaż serce rwie się do najdroższego dziecka, któreby z taką radością błogosławić chciała na tę nową drogę życia. Niech ta bolesna ofiara macierzyńskiego serca, złożona Sercu Jezusowemu, ściągnie wszystkie łaski boskie na kochaną pareczkę. — W dzień ten uroczysty na ich intencyę w siedmiu kościołach odprawione będą msze święte, a wszystkie Siostry obiecały przyjąć Sakramenta i modlić się o szczęście dla nich. Przed obrazem Madonny w San-Agostino palić się będzie przez cały dzień siedm świec woskowych. Bóg musi wysłuchać tyle gorących modlitw!

List był niezmiernie czuły. (C. d. n.)

Nowe ofiary. Za tydzień stanie przed kratkami sądu karnej w Bochum, w Westfalii, 29 Polaków i dwie Polki pod zarzutem oporu przeciwko władzom pruskim. Są to uczestnicy uroczystości „święconego", jaka odbyła się przed trzema miesiącami w Runikn w Westfalii, w tamtejszem polskiem towarzystwie św. Franciszka. Na „święcone" to przybył policyant, zakazywał mówić po polsku, wreszcie wezwał zebranych, aby się rozeszli. Ponieważ większość nie usłuchała natychmiast wezwania, stanie oto teraz przed kratkami sądowemi.

Anarchista w Mysłowicach. Według doniesienia jednego z pism wiedeńskich uwięziły władze pruskie studenta rosyjskiego, nazwiskiem Kołajew z Warszawy, przy którym znaleziono wielki zapas broszur w języku rosyjskim. Broszury te omawiają położenie polityczne i społeczne Rosyi, a w konkluzyi jawnie wzywają do rewolucyi. Kołajew przyznał otwarcie, że jest anarchistą i oświadczył, że broszury wiózł do Berlina, by je rozdzielić pomiędzy swych tamtejszych rodaków. Broszury skonfiskowano, a Kołajewa oddano władzom sądowym.

Cholera w Egipcie. Cholera rozszerzyła się na cały Kair. Onegdaj stwierdzono urzędownie 38 wypadków. Ogółem zachorowało na cholerę w Mussa Kairze od 15 b. m. 307 osób, a z tego zmarło 227. Cały garnizon przeniesiono z Kairu do obozu w Abbassye.

Dziś telegrafują nam z Kairu: W urzędzie sanitarnym zgłoszono 118 wypadków zasłabnięcia na cholerę.

Awantura ks. Braganzy w Londynie na tle wykroczeń przeciwko obyczajności była przedmiotem dalszej rozprawy sądowej d. 24 bm. Sędzia policyjny orzekł, że postępowania karnego przeciwko księciu zamknąć nie może, gdyż byłoby to pośrednio stwierdzeniem, że świadkowie, którzy obciążająco dla księcia zeznawali, popełnili krzywoprzysięstwo. Sprawa ma pójść przed sąd przysięgłych.

Kongres przeciwko handlowi dziewczętami, który obradował w Paryżu, został zamknięty po przemowie ministra sprawiedliwości, Vallé'go.

Międzynarodowy kongres prasy w Bernie obradował dnia 22 bm. nad referatem Wilhelma Singera o utworzeniu międzynarodowego sądu honorowego w sprawach prasowych. Referent poruszył trzy kwestye: Jak możnaby ukształtować przyjacielskie stosunki pomiędzy dziennikami? W jaki sposób możnaby złagodzić ton w polemikach dziennikarskich? a wreszcie: Jak możnaby zapobiedz nadużyciom w krytyce osób i rzeczy? Rzeczywiście walka w dziennikach bardzo często zamiast o zasady, toczy się o zbyt osobiste sprawy, przyczem ton polemiki nieraz obraża wszelkie względy przyzwoitości. Singer postawił wniosek, ażeby dziennikarze z własnego grona wybrali instancyę, któraby rozstrzygała, co w prasie jest nadużyciem przeciwko sumiennemu pojmowaniu obowiązków. Sąd honorowy rozstrzygałby również osobiste zatargi pomiędzy dziennikarzami — o ileby został do tego wezwany. Kongres uchwalił wniosek Singera i polecił centralnemu biuru Zjednoczenia prasy wypracowanie projektu.

Zmarli. Antoni Ostrowski, uczestnik powstania z roku 1863, były profesor konserwatoryum muzycznego, a od lat kilku dyrektor zakładu zastawniczego we Lwowie, zmarł po krótkich cierpieniach w wieku lat 58.

Antoni Królikowski, właściciel składu futer, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 36.

Mianowania w szkolnictwie ludowem. Rada szkolna zamianowała: Józefa Kozłowskiego nauczycielem kierującym, Klementynę Skoczylasównę i Antoninę d' Endlównę nauczycielkami starszemi, Różę Przybyłowiczównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej im. królowej Barbary w Bochni; Maryę Szklarównę nauczycielką starszą, Maryę Kucównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Bochni; Henrykę Lionównę starszą nauczycielką 4 klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im królowej Jadwigi w Jarosławiu; Ernestynę Gaberlównę nauczycielką kierującą, Matyldę Heldównę nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Jarosławiu; Józefa Steinbacha nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im. Konarskiego w Jarosławiu; Karola Gajewskiego nauczycielem kierującym, Wandę Rożankowską i Anetę Koszową nauczycielkami młodszemi 5-klasowej szkoły w Czarnej Wsi; Kazimierza Polakiewicza dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Wieliczce; Jana Milana nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Grzegórzkach; Jana Małeckiego nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie; Dominika Śliwę nauczycielem starszym i Ludwikę Zajączkowską nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Zwierzyńcu; Annę Damarczankę nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Szczurowej.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych mianowani: Władysław Chorąży w Rabie Wyżnej i Tadeusz Holzer w Czyżynach; Ignacy Holejka w Zawoju; Ignacy Szpądrowski w Roczynach.

Nauczycielkami młodszemi szkół 2-klasowych mianowane: Karolina Skalicka w Zembrzycach; Aniela Jaśkówna w Rudniku; Marya Zbijewska w Czyżynach; Julia Wojnarowska w Paleśnicy; Marya Nadrażanka w Sękowej; Janina Krasucka w Besku i Teresa Szpądrowska w Roczynach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Piotr Budzicki w Nahaczowie; Franciszek Gliwa w Siedliskach; Helena Sroczyńska w Ściance; Jan Cieszanowski w Trzcieńcu; Eleonora Machajczykówna w Biertowicach; Emilia Wolańska w Podgrodziu; Paweł Nycz w Klimkówce; Ignacy Saratowicz w Siedliszowicach; Henryk Janusz w Januszkowej; Antoni Firl w Tryńczy, Stanisław Kasprowicz w Zalesiu.

Przeniesieni: Henryk Mędrak, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Brzyskiej Woli, na równorzędną posadę w Maszkowicach.

Repertoar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę 27 lipca: „Halka", opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

W poniedziałek 28 lipca nie będzie przedstawienia.

We wtorek 29 lipca: „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

We środę 30 lipca: „Piękna z Nowego Jorku", amerykańska operetka w 3 aktach, a 5 odsłonach Gustawa Kerkera (po raz czwarty i przedostatni).

We czwartek 31 lipca: „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach K. Ziehrera (po raz drugi).

W piątek 1 sierpnia: „Weronika", operetka w 3 akt. Messagera (po raz trzeci).

W sobotę 2 sierpnia: „Piękna z Nowego Jorku", amerykańska operetka w 3 aktach, a 5 odsłonach Gustawa Kerkera (po raz piąty i ostatni).

W niedzielę 3 sierpnia: „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie"; wieczór: „Czartowska ława", sztuka ludowa ze śpiewami Galasiewicza.

Z kalendarza. W niedzielę 27 lipca: Kunegundy p.; w poniedziałek 18 lipca: Botwida m., Wiktora pap. m. i Innocentego pap.; we wtorek 29 lipca: Marty p., Feliksa, Olawa i Flory p.

Wschód słońca 27 lipca o godzinie 4 minut 03, zachód o godzinie 7 minut 29; długość dnia godzin 15 minut 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 lipca półpołudnie; termometr od + 10·2 C. doszedł do + 22·0 C.; barometr około stanu normalnego, szedł nieco w górę.

Dnia 26-go lipca o godzinie 7 rano stan barometru 746·1 mm, termometru + 16·4 C.

Wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Rozstrzygnięcie konkursu nowelistycznego „Ilustracyi Polskiego".** Plebiscyt, urządzony przez redakcyę „Ilustracyi Polskiej" w sprawie konkursu nowelistycznego, dał następujący wynik: do d. 22 b. m., w którym zamknęliśmy obliczenie, nadeszło 558 kart z odpowiedzią (to znaczy, że około 10% abonentów wzięło udział w plebiscycie). 312 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody pierwszej autorowi noweli „Matka" (godło: Naród), (146 głosów za drugą nagrodą); 304 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody drugiej autorowi noweli „Panna Emilia" (godło: Litawor), (192 za nagrodą pierwszą). Za przyznaniem nagrody pierwszej noweli „Słabe serca" głosowało 74 osób, za przyznaniem jej nagrody drugiej osób 121.

Zaczem nagroda pierwsza w kwocie 200 koron przypada autorowi „Matki", nagroda druga w kwocie 80 koron autorowi „Panny Emilii". Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Matki" jest Antoni Kopczyński z Warszawy. Autorem „Panny Emilii" Marya Zielewiczówna z Poznania. Autorom zaś noweli „Słabe serca" p. Zygmunt Bartkiewicz z Warszawy.

— **Nowe pocztówki ilustrowane.** Ruchliwy krakowski salon malarzy polskich (właściciel H. Frist) wzbogacił obfitą kollekcyę swoich ilustrowanych kart nową seryą pocztówek, która, podobnie, jak liczne poprzednie, zaleca się artystystycznem wykończeniem i będzie pożądaną dla licznych zbieraczy. Są to widoki ostatniej powodzi w Krakowie, przedstawiające zalane Błonia, park dra Jordana i ulicę Wolską, według udatnych zdjęć fotograficznych.

Dla osób przejezdnych pożądaną pamiątką będzie wizerunek kurtyny H. Siemiradzkiego z portretem jej zasłużonego twórcy, odbity na podwójnej karcie i zalecający się czystością i dokładnością odbicia oraz karta alegoryczna, pomysłu p. Walerego Eljasza, wyobrażająca Ojczyznę, wyzwalającą się z więzów.

— **Ilustrowany przewodnik po Krakowie** Józefa Jezierskiego, opatrzony planem miasta i licznemi ilustracyami, opuścił prasę w drugiem, powiększonem wydaniu.

Przewodnik, odbity na pięknym papierze, zaleca się obfitością informacyj niezbędnych dla turystów i w sezonie przejazdowym jest doskonałym podręcznikiem do zwiedzenia miasta i jego zabytków. Cena 50 ct. nie jest wygórowaną w stosunku do kosztów nakładu.

— **Amor i Psyche.** Baśń romantyczna Apulejusa z Madaury. Przełożył prof. Bronisław Swiba. Kraków, 1902. Str. 63.

Jest to pierwszy w literaturze naszej przekład jednej z celniejszych satyryczno romantycznych baśni głośnego pisarza rzymskiego, zawartej w zbiorze „Metamorphoseon libri XI". Utwór ten nazwany przez Herdera „najpiękniejszym romansem", dostarczył niejednokrotnie malarzom i rzeźbiarzom pomysłów do dzieł sztuki. Przyswojeniem tego zajmującego pomnika klasycznej literatury oddał tłómacz naszemu piśmiennictwu rzetelną przysługę.

— **O Przybyszewskim** umieściła wczorajsza „Wiener Abendpost" feleton pióra Tadeusza Rittnera.

— **„Wędrowiec"** poświęcił ostatni numer (29) upamiętnieniu rocznicy grunwaldzkiej, dając szereg artykułów i ilustracyj odnoszących się do wiekopomnego dziejowego zdarzenia. Znajdujemy tam portrety Jagiełły, ks. Witołda i wielkiego mistrza Jungingena według rysunków Matejki, reprodukcyę „Bitwy pod Grunwaldem" ze znanego obrazu Matejki, oraz rysunek Górskiego „Jagiełło z rycerstwem po bitwie pod Grunwaldem".

Dział ekonomiczny.

Dochody kolei państwowych. W miesiącu czerwcu b. r. dochód z ruchu osobowego na kolejach państwowych wynosił 6,050.600 koron, z ruchu towarowego 14,128.800 koron, razem 20,179.400 koron.

Porównawszy dochody z czerwca bieżącego roku z dochodami z czerwca ubiegłego roku, okazało się, że w czerwcu b. r. ruch osobowy przyniósł dochodu mniej o 221.449 K, z ruchu towarowego przeciwnie o 1,054.493 K więcej, z czego wypada ogólny większy dochód o 833.044 K.

Długotrwała niepogoda, która panowała w ubiegłym miesiącu, wpłynęła na znaczne zmniejszenie ruchu osobowego, który w tym miesiącu bywa zazwyczaj bardziej ożywiony. Stąd pochodzi niekorzystny bilans ruchu osobowego.

Od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. dochód z ruchu osobowego wyniósł 29,471.700 K (więcej o 1,009.426 K wobec tego samego okresu w roku ubiegłym), z ruchu towarowego 82,936.600 K (więcej o 3,908.772 K).

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 24-go lipca 1902 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 18·10 do 19·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 15·50 do 17·20. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 14·90 do 15·10. Owies z opłatą akcyzową od 17·20 do 18·—. Groch od 18·— do 26·—. Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·—. Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 4·60 do 6·60. Słoma od 5·— do 5·60. Koniczyna od 6·60 do 7·—. Ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·40. Jaja za kopę od 2·20 do 2·60. Masła za 1 klg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 5·— do 6·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 13·90. Wyka za 100 klg. od —·— do 16·—. Koniczyna nasienna za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Na targ w Podgórzu doprowadzono d. 25 lipca 1902 bydła rogatego sztuk 314, cieląt sztuk 271, nierogacizny 49.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 58 K do 66 K, średniej jakości od 54 kor. do 56 K, cieląt od 74 do 80 K, trzody od 74 do 76 kor., za bawoły węgierskie płacono od 52 do 56 kor.

Transakcya ożywiona.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lipca.

„Kapela narodowa". Ukonstytuowało się tu Towarzystwo „Kapeli narodowej". Prezesem wybrany dr Tadeusz Bossakowski. O przyjęcie na członka orkiestry i na naukę w szkole muzycznej „Kapeli narodowej" zgłaszać się należy do kapelmistrza p. Macieja Martyńskiego w lokalu Towarzystwa (Lwów, Ormiańska 29).

Fizyk miejski. Prezydyum magistratu rozpisało konkurs na posadę fizyka miejskiego, opróżnioną przez śmierć ś. p. dra Pawlikowskiego, z terminem do 31 b. m. Konkurs jest w myśl uchwały Rady miejskiej tylko wewnętrzny, to znaczy, że o posadę tę ubiegać się mogą tylko lekarze miejscy, którzy w służbie gminy już się znajdują. Najstarszymi lekarzami rangą i latami służby są obecnie pp. Rosner, Krobicki i Tatarczuch.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę: „Pierwsza mucha" Kryłowa.
We wtorek: „Intryga i miłość".
We środę: Baron do kirowania".
We czwartek: „Azya Tuchaj-bejowicz", sztuka w 4 aktach, przerobił z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" I. N. Popławski.

(*Telefonem*).

Lwów, 26 lipca. Wczoraj na wzgórzach stryjskich odbyło się od lat dziesięciu po raz pierwszy palenie zrealizowanych książeczek Gal. Kasy Oszczędności, przekazek i asygnat na wypłaty i pobór. Dokumenta te, w myśl statutów Towarzystwa, przechowują się w magazynach przez lat trzy, a po upływie tego terminu niszczy się, książeczki bowiem zrealizowane, choć przedziurawione, nie mogą się dostać jako makulatura w ręce obce, dałyby bowiem sposobność oszustom i rzezimieszkom do wyzysku łatwowiernych. Spalono książeczki te w obecności urzędników i dyrektora Kasy Oszcz., Nikorowicza.

Zjazd młodzieży ruskiej.

Lwów, 26-go lipca. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu akademików ruskich przyjęto rezolucye w sprawie uniwersytetu ruskiego, postawione przez akademika Kosiewicza, poczem przeprowadzono obrady nad taktyką, jakiej należy się trzymać teraz na uniwersytecie.

W sprawie tej między innemi uchwalono w drodze rekursów, zwróconych do wszystkich trybunałów, domagać się uznania zupełnej równorzędności języka ruskiego na lwowskim uniwersytecie.

Na dzisiejszem posiedzeniu akademik Perfacki mówił o stosunku młodzieży ukraińskiej do społeczeństwa ukraińskiego i postawił rezolucyę, wzywającą młodzież do systematycznej pracy wśród mas narodu pod hasłem walki przeciw narodowo-politycznemu uciskowi. Rezolucya ta wzywa dalej młodzież do jak najostrzejszego szerzenia idei agrarnych strejków i dokładania wszystkich sił w celu jak najskuteczniejszego ich przeprowadzenia. Dyskusyę nad tym wnioskiem odłożono. na później.

Z kolei referował p. Bryk o moskalofilstwie.

Strejki rolne.

Jak było do przewidzenia, stanowisko, zajęte przez nas w sprawie strejków rolnych, wielce się nie podobało „Czasowi". W zdaniu naszem, że strejki mogą być także dodatnim czynnikiem ekonomicznym, dopatruje się „naiwności". Nas to nie dziwi wcale, dla pewnych kół bowiem wszystko jest naiwnością, co sprzeciwia się ich interesom. Według teoryi ekonomicznej „Czasu" ogólny dobrobyt da się podnieść tylko przez zwiększenie wytwórczości, a nie przez podnoszenie płac robotniczych, bo to „w niektórych przypadkach doprowadza pracodawcę do ruiny i jest tylko przekładaniem z jednej kieszeni do drugiej". Że i „Nowa Reforma" zalecała „zwiększenie wytwórczości" przez intenzywniejszą gospodarkę, jako najodpowiedniejszy środek na zaspokojenie słusznych żądań ludności robotniczej, o tem ostrożny „Czas" nie wspomina ani słowem.

Sama „zwiększona wytwórczość" bynajmniej nie podnosi ogólnego dobrobytu, gdy owoce jej spływają wyłącznie do kieszeni jednej tylko warstwy społecznej, lecz tylko wówczas, gdy ma z niej zysk całe społeczeństwo. Nie ten kraj jest zamożnym, który posiada pewną liczbę bogatych jednostek, lecz ten, w którym cała ludność, a więc także najniższe jej warstwy cieszą się dobrobytem. I „przekładanie z jednej kieszeni do drugiej" jest rzeczą bardzo ważną, zwłaszcza, gdy dokonuje się w legalny i racyonalny sposób z kieszeni tych, którzy mają za wiele, do kieszeni tych, którzy cierpią nędzę.

Teorye ekonomiczne „Czasu" — to teorye ekonomii... kapitalistów i samolubów.

W artykule naszym rozpatrywaliśmy kwestyę strejku rolnego jedynie ze stanowiska ekonomicznego i społecznego. I my ubolewamy, że do tej kwestyi ekonomicznej przyłączyła się dziś kwestya narodowościowa. To zmienia poniekąd postać rzeczy i odbije się najszkodliwiej właśnie na tych, którzy dążą do polepszenia bytu swego. Łączenie spraw zarobkowo-ekonomicznych z innemi jest zawsze szkodliwem.

Lwowski „Przegląd" w onegdajszym artykule zwrócił się do prezesów Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z prośbą, by rozwinęli akcyę dla obrony ziemian przed następstwami strejku rolnego. Wczoraj „Przegląd" od p. Kraińskiego, prezesa Gal. Tow. kredytowego, otrzymał następujący telegram: „Wracam do Lwowa, by skupić i zachęcić ziemian do obrony „słusznych" praw naszych".

„Przyjaciel Ludu" pisze: „Nic dziwnego, że strejki rolne się rozszerzają. Psuje sprawę ta okoliczność, że w strejkach tych poczyna odgrywać rolę nienawiść narodowa. Od posła Cieńskiego na przykład zażądano niemożliwie wysokiej ceny czwartego snopa dlatego, że w Sejmie przemawiał przeciw „Proświcie".

„Naprzód" zamieszcza 2 odezwy: pierwsza od zarządu ukraińsko-ruskiej partyi socyalno-demokratycznej z podpisami pp. Jana Woźniaka i Mikołaja Hankiewicza z wezwaniem o datki na strejkujących; druga od zarządu polskiej partyi socyalno-demokratycznej z podpisami pp. Leona Misiołka i dra Zygmunta Marka z wezwaniem do włościan polskich, aby żaden z nich nie przyjmował roboty w dworach wschodnio-galicyjskich.

O przebiegu strejku donoszą dziś w dalszym ciągu:

W Czortkowskiem wybuchł strejk w Szwajkowce (własność posła Rudrofa).

W Zaleszczyckiem wre. Wójt Dźwiniacza zakazał chłopom wychodzić w pole za mniejszem niż 2 korony dziennie wynagrodzeniem.

Z Buczackiego donosi korespondent „Przedświtu": Wójtowie z Kobyłowiec, Popowiec i Koropca wydali pismo, opatrzone pieczątką gminną a zakazujące wychodzić w pole do pracy, za mniejszem wynagrodzeniem, jak dwie korony dziennie, lub szósty snop. Na odpowiedzialność „Przedświtu" podajemy również następujące wiadomości: że gminach Sadki, Popowie i Koszyłowie chłopi uderzyli na wojsko; że w Tłustem, w Anielówce u dzierżawcy Albina wyjechali chłopi w nocy, z wozami, uzbrojeni w kosy i sierpy, wycięli łan zboża i zabrali ze sobą; że w Żyrawce spalili chłopi dwie sterty koniczyny; że w Zazulińcach podpalili gorzelnię.

W Husiatyńskiem strejk objął wszystkie wsie. Tu i owdzie strejkuje także służba dworska. W Kopyczyńcach stoi wojsko.

W powiecie skałackim żniwa jeszcze nie rozpoczęte. W wielu gminach toczą się pertraktacye ludności z dworami co do warunków najmu do żniwa.

W powiecie złoczowskim zastrejkowały Kutkorz, Bilszanka mała, Skniłów i Krasne.

W powiecie gródeckim wybuchły nowe strejki w Rodatyczach i Putiatyczach.

W powiecie przemyślańskim strejk się powoli zmniejsza.

(*Telefonem*).

Lwów, 26 lipca. Ostatnie wiadomości o strejkach rolnych opiewają: W pow. przemyślańskim sytuacya się polepszyła w Zadwórzu, gdzie jest nadzieja dojścia do skutku ugody pomiędzy strejkującą ludnością a dworami. W pow. trembowelskim zdarzają się odosobnione wypadki spędzenia powracających z pola. Do Kobyłowłoki zarekwirowano szwadron dragonów. W pow. husiatyńskim ogarnął strejk dotąd 20 gmin. Do pow. skałackiego zarekwirowano asystencyę wojskową. W Gródeckiem strejk ustał w 3 gminach.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Budapeszt, 24 lipca. Uwięziono tu niejakiego Józefa Todta, który trudnił się fałszowaniem 5-koronówek.

Rzym, 26 lipca. „Patria" donosi z Trypolisu, że włoska eskadra zabawi tam do dnia 30 b. m.

Wrocław, 26-go lipca. W fabryce spirytusu w Dubicach 10 robotników zatruło się, z tych 6 już zmarło.

Zjazd delegatów Związku straży pożarnych.

Bochnia, 26 lipca. Dziś rano rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów reprezentowanej przez 79 członków, którzy zastępują 189 towarzystw. Przybyło między drugimi 5 delegatów czeskich i morawskich.

Dr Maiss powitał uczestników imieniem m. Bochni.

Dr Alfred Zgórski zastępca naczelnika związku wyraził pozdrowienie od chorego naczelnika ks. Adama Sapiehy. Dr Zgórski powitał dalej w gorących słowach delegatów czeskich i wyraził nadzieję, że zjazd obecny przyczyni się do jeszcze większego zjednoczenia i karności w organizacyi wszystkich towarzystw.

Haubs pozdrowił imieniem Czechów, Vozab imieniem Morawiaków, Hanik z Dobromila powitał uczestników w języku ruskim.

Na zjazd nadeszły liczne depesze i listy od towarzystw strażackich krajowych i zagranicznych.

Nastąpiły obrady.

Regulacya Prutu.

Czerniowce, 26 lipca. Sejm czerniowiecki uchwalił, aby kraj przyczynił się do kosztów regulacyi Prutu, w wysokości 12½% sumy przez państwo przeznaczonej. — Prut ma być uczyniony spławnym i uregulowanym do roku 1913.

O język niemiecki w szkołach

Wiedeń, 26 lipca. W Sejmie wniósł poseł Kolisko i tow. wniosek nagły w sprawie przedłożenia ustawy w kwestyi ustanowienia niemieckiego języka jako wykładowego we wszystkich publicznych ludowych i wydziałowych szkołach Dolnej Austryi.

Sejm styryjski.

Grac, 26 lipca. Sejm wczoraj zamknięto.

Ugoda z Węgrami.

Ischl, 26 lipca. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się wczoraj konferencya ministrów Gołuchowskiego, Koerbera i Szella. Omawiano sprawę ugody z Węgrami.

Walka o kongregacye.

Paryż, 26 lipca. Prezydent Loubet podpisał pierwszy dekret, zamykający 26 szkół kongregacyjnych, założonych przed 1 lipca 1901 r. w Paryżu i w departamencie sekwańskim, które albo nie podały o autoryzacyę, albo też oparły się zamknięciu.

Zakonnice otworzyły w wielu departamentach ponownie szkoły, oświadczając, że ustąpią tylko przed przemocą.

Prezydent gabinetu Combes wydał okólnik, wzywający prefektów, aby nie zamykali tych szkół kongregacyjnych, które mają charakter zakładów dobroczynnych.

Paryż, 26 lipca. Wczoraj wieczór panował spokój w całem mieście. Tylko przed szkołą klasztoru na rue St. Maur przyszło do nieznacznej demonstracyi.

Paryż, 26 lipca. Kardynał Richard zarządził, aby nie odbyło się zapowiedziane na jutro w kościele Notre Dame rozdanie nagród pomiędzy wychowanków szkół katolickich.

Król Edward VII.

Londyn, 26 lipca. Mimo optymistycznych wiadomości, pochodzących z kół urzędowych, o stanie zdrowia króla, zdaje się być rzeczą prawie pewną, że koronacya nie będzie się mogła odbyć 9 sierpnia.

Do dnia wczorajszego król nie próbował nawet jeszcze chodzić, ponieważ każde, choćby najmniejsze, poruszenie sprawia mu silne boleści.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 26 lipca. Minister skarbu Hicks-Beach oświadczył, że na r. 1904 zaprowadzony będzie nowy podatek na pokrycie długów wojennych; część długu pokryje Transwaal.

O niezależność Korei.

Londyn, 26 lipca. Anglia i Japonia zobowiązały się wzajemnie pomagać sobie radą i czynem, w celu utrzymania niezależności Korei, Korea zaś ze swej strony ma wystawić siłę zbrojną, potrzebną do obrony, i zagraniczne pożyczki ma zaciągać w Anglii, Japonii i Ameryce, oraz żadnych obcokrajowców nie przyjmować do służby.

„Biuro Reutera" zaprzecza tej wiadomości.

Trzęsienie ziemi.

Bombaj, 26 lipca. W Bender Abba daje się codziennie uczuwać trzęsienie ziemi. Od dnia 9 b. m. obozują mieszkańcy na wybrzeżu. — Wskutek ogromnych upałów panuje nędza. — Fort Szunnich leży w gruzach. Sądzą, że tylko nieznaczna liczba osób utraciła życie.

Redaktor odpowiedzialny:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 26 lipca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 712·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 532·—. Akcye Länderbanku 417·50. Akcye Bankvereinu 453·—. Akcye Bodencredit 930·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 702·75. Akcye kolei południowej 67·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 469·75. Akcye kolei Północnej 57·00. Akcye kolei Czerniowieckiej 570·—. Akcye Alpiny 398·—. Akcye Rima Muranyi 497·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1526·—. Akcye fabryki broni 333·—. Akcye tureckie tytoniowe 296·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 101·80. Austryacka renta koronowa 99·75. Węgierska renta koronowa 97·90. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·30. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·10. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne —·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·25. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·20. Losy tureckie 109·50. Marki 117·02. Ruble 252·50.

Usposobienie silne.

Cukier (spok.) 16·30, spirytus (bez zmiany) 38·40. — Nafta bez zmiany.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 26 lipca 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 75	117 25
Franki papierowe	95 20	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 15	100 75
4% „ „ „	95 75	96 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 —	102 —
4% „ „ „	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	97 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95 75	96 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 75	97 75
4% „ miasta Lwowa	93 70	94 70
4½% „ „	100 50	101 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% „ „ „	100 50	101 50
4% „ kolejowe	96 75	97 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	74 —	76 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	543 —	546 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	101 65	102 10
4²/₁₀% „ „ srebrna	101 50	102 —
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 10
4% „ „ węgierska	97 80	98 25
4% renta austracka w złocie	121 40	122 —
4% „ węgierska w złocie	121 10	121 75

Dobra sposobność!

Dom mieszkalny w Mogilanach blisko kościoła, przy gościńcu w pięknem położeniu, w którym się mieści handel towarów mieszanych i wyszynk wina świetnie prosperujący, oraz kompletne urządzenie sklepowe i zapasy towarów, z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **Jan Uchacz właściciel w Mogilanach.** 1706 5 6

400

numerów

wyszło dotychczas

w najtańszej i najpopularniejszej

12-cent.

„BIBLIOTECE POWSZECHNEJ"

Właśnie opuściły prasę:

Nr. 381/383. Tchórznicka, Rozmówki francuskie.
Nr. 384. Korzeniowski, Stary kawaler.
Nr. 385/386. **Tysiąc nocy i jedna t. VII.**
Nr. 387/390. Hofmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie t. I.
Nr. 391/394. Hofmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie t. II.
Nr. 395. Schnitzler, W matni.
Nr. 396/397. **Tysiąc nocy i jedna t. VIII.**
Nr. 398/399. **Tysiąc nocy i jedna t. IX.**
Nr. **400.** Brodziński, Wiesław. Dodatek: Oldyna i Czerniaków.

Dalsze tomiki w druku.

Pojedynczy numer kosztuje 24 hal. (12 ct.)
Każdy tomik można osobno nabyć.

Równocześnie ukazały się

w Biblioteczce dla dzieci i młodzieży:

T. 32. Sześćdziesiąt szarad i zagadek dla dzieci 40 hal.

w Bibliotece klasyków rzymskich i greckich:

Zesz. 80, 81, 84, 85
zawierające **Sofoklesa Antygonę.**
Poprzednio wyszły
Homera: Iliada i Odyssea.
Cena 1 zeszytu 20 hal.

1619 5 5

Na składzie w każdej księgarni.
Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i opłatnie przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Karygodnem

jest każde naśladowanie jedynie prawdziwego **liliowego mydła Bergmann'a**, wyrobu

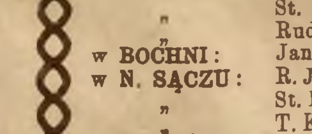
Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.

Znak ochronny: Dwaj górnicy.
Od tego mydła **twarz** staje się delikatną, czystą, **wygląd** rumianym, młodocianym, **skóra** białą, jak aksamit miękką, a **płeć** olśniewająco piękną. Najlepszy środek przeciw piegom.

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1079 14 40

w **KRAKOWIE**: M. Proń, aptekarz, W. Redyk, „ K. Wiszniewski „ Bartmański i Sp. „ F. Gralewski, „ L. Rosenberg, „ K. Jahr, „ J. Hanak, droguer. Anast. Froncz, „ F. Zopoth i Sp., „ J. Wiśniewski, „ J. Reim i Spółka, Roman Drobner, St. Rożnowski, Rud. Herliczka;
w **BOCHNI**: Jan Michnik;
w **N. SĄCZU**: R. Jakubowski apt., St. Pawłowski apt., T. Kwieciński drg.;
w **PODGÓRZU**: L. W. S. Żarski apt.;
w **RZESZOWIE**: A. Karpiński, apt., J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH**: Kaz. Hommé drg.

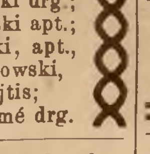
Maszynka do strzyżenia włosów



dla każdego. Pięknie niklowana. **Gotowa do użytku.** Z dwoma grzebykami wsuwalnemi do obcinania włosów na 3, 7 i 10 m/m długości.

Cena całkowitej ze sprężynami zapasowemi 7 kor. 50 hal.

Wyborna achromatyczna do każdego oka się nadająca



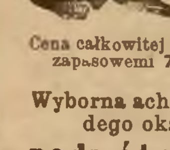
podwójna lornetka

na polowanie, do podróży, z kryształowemi szkłami pierw. jakości.

Obita skórką, części składowe z kruszcu pozłacane, ze skórkowem etui. Cena 8 kor.

Wojskowe podwójne lornetki, model Zens. Cena w handlu 28 kor., u mnie 12 kor. ze skórkowem etui i rzemieniami.

Aparat fotograficzny



wielkość obrazu 7×7, dający **zachwycające obrazy**, całkowity z zupełnem urządzeniem do fotografowania, pierwszorzędne wykonanie, z łatwą do pojęcia wskazówką polską, tylko **6 K.** Lepszy aparat, wielkość obrazu 6×9, z 6 płytami, 12 filmami, **cały z kruszcu**, b. dobra ciemnia. Powabny użyteczny przyrząd z wszelkiemi chemikaliami. Obraz próbny podług wskazówki. Zastępuje wielkie przyrządy po 50—60 K. Cena w pięknej kasetce tylko **12 K.** Wysyłka z poręczeniem za zaliczką. Mały katalog gratis. Specyalny kat. ilustr. fotogr. apar. za nadesłaniem 50 hal. w znaczkach. 1657 3 4

M. Rundbakin, Wiedeń, IX, Bergg. 3.

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, **wągry** i wszelkie **wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." 48 61 0

Szczawnica

Sanatoryum Dra J. Kołączkowskiego

na sezon letni od maja do końca września otwarte.

Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelaziste i rzeczne, żywienie dyetetyczne, inhalacya, elektryzacya, miesienie i t. p. 1296 7 10

Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwintna. *ZARZĄD.*

Mydło kosmetyczne

przeciw PIEGOM i OPALENIU. Cena kor. 1·20.

JAN IHNATOWICZ,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 1180 4 0

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)

poleca po najniższych cenach

arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Zywcu. 1237 7 12

Do poręczy drogowych

POLECAM:

stalowe rury 52 m/m, za metr bieżący . . . . kor. —·65
gotowe poręcze ze słupkami z rur, za metr bieżący . . . . . „ 2·—
„ „ „ z trawersów, za metr bieżący . . . „ 2·40
żelazne **parkany** 2 metry wysokości, z siedmioma drutami kolczastemi cynk., za metr bieżący . . . . „ 2.50
rury używane 52 m/m zewnątrz, z mufkami, **do wodociągów,** za metr bieżący . . . . —·80

1122 16 25 **E. PAULUS, GORLICE.**

Wiedeń I., Seilergasse 6 — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od 100 lat w posiadaniu jednej rodziny) — **Wiedeń** I., Spiegelgasse 5

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

w samem śródmieściu w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 4 koron wraz ze światłem i obsługą. 1647 2 8

Tylko dla Panów!

Polecane po niskiej cenie zegarki wyciągają zawsze jeszcze stronom pieniądze z kieszeni, nie zadowalniając ich, gdyż wiele ludzi daje się wziąć na lep, w tej dobrej myśli, że tak bardzo zachwalany zegarek może przecież dobrze idzie i przeto nie jest rzeczą ryzykowną ofiarować na próbę 3—4 złr. Niestety, widzi się znowu zawód, próbuje się dać zegarek do naprawy zegarmistrzowi, płaci się za to 1—2 złr., zegarek atoli po krótkim czasie znowu nie idzie. Wtedy sądzi się oczywiście, że ten zegarmistrz na niczem się nie rozumie, idzie się więc do innego, któremu znowu trzeba zapłacić, i dopiero po licznych niepokojeniach o ponowną pomoc pokazuje się, że pieniądze na naprawę wydane, są jakby wrzucone w błoto, gdyż ordynarnego wnętrza zegarka nie można doprowadzić do należytego funkcyonowania. — Polecam przeto wszystkim Panom prywatnym, urzędnikom, doktorom, kupcom i robotnikom, ażeby kupili sobie **prawdziwy zegarek kolejowy.**

Kosztuje on wprawdzie: niklowy 11 złr., srebrny otwarty 16 złr., podwójnie kryty 22 złr., jest atoli bezsprzecznie **najlepszym zegarkiem,** gdyż odznacza się nadzwyczaj dokładnym chodem. Jest on także stosunkowo **najtańszym zegarkiem**, gdyż nie potrzebuje żadnej naprawy, a jeżeliby przypadkiem coś się stało wskutek upadnięcia, to wszelką naprawę uskutecznia się natychmiast przez trzy lata **za darmo.**

Prawdziwym jest **zegarek kolejowy** tylko wtedy, jeżeli ma na sobie zarejestrowany znak ochronny.

Wyłączną sprzedaż na Austro-Węgry ma tylko 1459 8 0

Jakób Better, zegarmistrz i jubiler w **Zywcu.**

Niestosowne przyjmuje się napowrót z wszelką gotowością.

10 ciągnień rocznie.

Główne wygrane: Frk. 100.000, 80.000, 75.000, lirów 35.000, 20.000 itd. przedstawia **następująca grupa losów:**

Ciągnienie: 14 stycznia. 13 maja. 13 września.
2% król.serb. los państwowy na 100 frank.,
każdym razem główna wygrana frnk. 80.000.

14 stycznia. 13 maja. 13 września.
Król. serbski los tabaczny na 100 franków.
Główne wygrane frnk. 100.000, 25.000, 75.000.

1 lutego. 1 maja. 1 sierpnia. 1 listopada.
Włoski los czerwonego krzyża na 25 lirów.
Główne wygrane lirów 20,000, 35.000, 20.000, 35.000.

Za gotówkę sprzedają tę grupę losów na podstawie dziennego kursu (około 155 koron), lub odstępuję ją na **36 rat miesięcznych po 5 koron.** Niepodzielne prawo gry po złożeniu pierwszej i drugiej raty wprost u mnie. Pierwszą i drugą ratę proszę przesłać przekazem pocztowym, zaś dalsze spłaty przez pocztową kasę oszczędności. 1539 5 10

Edward Urban,

Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 25, w domu własnym.

Rzetelnych odprzedających (agentów) potrzebuję wszędzie.

Ceny niskie, prowizya wysoka.

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY,

Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

słynny Dom dla francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum i osobliwości,

polecają **kasetki skórkowe i pluszowe, z grzebykami, perfumami i do pielęgnowania paznokci (manicure),**

jakoteż wielki wybór **szczotek, grzebieni, szczoteczek do zębów i do paznokci** w każdym gatunku.

Jako osobliwość domu poleca firma swą słynną i znaną jako wyborną Eau de Cologne Zeno

po K. 1, 2, 4, 8, 14 i 16 K. 1613 4 8

Piwowar absolwent szkoły piwowarskiej, kursu chemicznego i fizyologicznego przy stacyi piwowarskiej w Pradze, który przez kilka lat działał jako piwowar w Galicyi i w Czechach, szuka podobnej posady i poleca się P. T. panom właścicielom browarów. Zgłoszenia pod „*Pilność*" 1727 przyjmuje *Administracya „N. Reformy"*. 1727 2 3

„Insektor"

zakład tępienia owadów, tudzież myszy i szczurów w mieszkaniach i magazynach, oraz chemicznego desinfekcyonowania tychże zapomocą pary lub środków nieszkodliwych ani dla ludzi, ani dla zwierząt domowych, przyjmuje zamówienia w **Krakowie, ul. Bracka 10.**

1701 2 4

Nikt

nie powinien zaniechać zgłoszenia się o objęcie agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży przez ustawę dozwolonych losów państwowych i udziałowych na raty. **Bardzo wysoka prowizya, zaliczka, lub stała płaca.** Zgłoszenia pod lit. „K. A. 8841" przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń.** 1579 4 6

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!!!

NOWO OTWORZONA

PRALNIA RZYMSKA RĘCZNA

w Krakowie,

przy ulicy Gołębiej Nr. 16, parter.

Przyjmuje wszelką damską i męską bieliznę do prania i prasowania. Pranie sukien letnich, bluzek i firanek, wykonuje się szybko i starannie bez najmniejszego uszkodzenia. Nie używa się żadnych maszyn ani też żadnych sztucznych środków. Ceny przystępne.

Przyjmuje się także wszelkie pranie z prowincyi, ręcząc za czystość i punktualne wykonanie. 1605 4 6

Z powodu kończącego się sezonu

wysprzedaję Rowery



najsławniejszej marki „Dürkopp-Diana"

po cenie własnych kosztów

R. PAWŁOWSKI

dawniej *J. IWANICKI*

w Krakowie, w Rynku pod L. 18.

Sprzedaż na raty wykluczona!
Cenniki darmo i opłatnie. 1563 5 5

L. 7567. 1784 2 3

OGŁOSZENIE.

Dnia **5 sierpnia 1902** o godzinie od 10 do 12 odbędzie się w Ratuszu

Publiczny przetarg

na budowę koszar dla jednego szwadronu jazdy.

Cena kosztorysu wynosi 259.600 koron. Wadyum, które złożyć należy przed rozpoczęciem przetargu w Kasie miejskiej, wynosi 5% zaoferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze budownictwa miejskiego codziennie od godziny 9 do 12.

Tarnów, dnia 21 lipca 1902.

Burmistrz *W. Rogoyski.*

ZMIANA LOKALU.

Znany handel **delikatesów i win,** połączony z **Restauracyą,** nadzwyczaj czysto prowadzoną w Krakowie przy ulicy Zielonej **przeniesiony został** z dniem 1go Lipca b. r.

NA ULICĘ KARMELICKĄ L. 4

(róg ulicy Krupniczej).

Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, poleca się nadal łaskawej pamięci

1606 11 60 **Gustaw Goldstein.**

Leon Grabowski

b. właściciel **od 30 lat** istniejącego

Magazynu i Pracowni sukien męskich

w KRAKOWIE,

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność i Wnych swych odbiorców,

iż z dniem 10 lipca b. r.

PRACOWNIA Sukien męskich

oraz

skład sukna, szewiotów i kamgarnów z fabryk angielskich i brneńskich, przeszła na własność mego syna

GABRYELA GRABOWSKIEGO

ukończonego ucznia **Europejskiej Akademii w Dreźnie,** który z wszelką znajomością sztuki krawieckiej, nadal pracownię i magazyn na tychsamych warunkach prowadzić będzie.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam nadal łaskawej pamięci firmę objętą przez syna mego.

1730 2 3 **Leon Grabowski.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 86 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—

Grand Hôtel Bellevue

Vöslau pod Wiedniem

pierwszorzędny, najlepsze położenie, wytworne urządzenie, umiarkowane ceny, wyborna kuchnia i piwnica.

1646 3 6 *P. R. Badvutt*, właściciel.

Zakopane.

„**Warszawianka**" pensyonat *Maryi Kosmowskiej* przy ul. Jagiellońskiej, położony w najwyższej i najzdrowszej części Zakopanego, wśród świerkowego lasu — z widokiem na szczyty Tatr — wygodnie urządzony w nowej willi. — Kuchnia obfita, zdrowa i wykwintna. — Ceny umiarkowane. — Chorych na gruźlicę nie przyjmuje się. 1395 8 10

Pilsner

prawdziwy mieszczański,

zdrową, smaczną kuchnią,

Śniadania,
Obiady,
Kolacye

poleca handel delikatesów

ED. KLIMEK

1494 *w KRAKOWIE.* 6 0

Ceny przystępne.

WYROB KRAJOWY.

Wzory na żądanie gratis. — Eksport światowy.

1249 17 25

Egipskie tutki i bibułki cygaretowe

AIDA

Odznaczone złotym medalem w Wiedniu 1902

Są obecnie za najlepsze uznane.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska 10.

WYRÓB KRAJOWY.

F. E. Zajączek i Lankosz

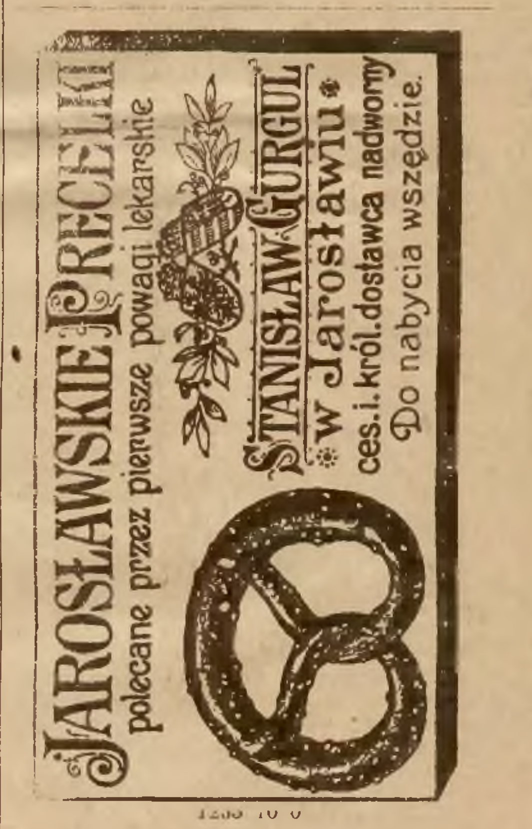
poleca

Sukna i Sleraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 469 24 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



Pierze gęsie!

nowe niedarte: 1/4 klg. szarego ct. 15
„ „ 1/4 „ białego „ 30
nowe darte: 1/4 „ szarego „ 35
„ „ 1/4 „ białego „ 50

przesyła poczęszczy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 1611 26 52

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 417 27 52

Curt Röber, Brunszwig.

PATENTY

wyjednywa Inżynier 272 22 52

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat., **w Wiedniu, I., Graben 29 a.**

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie do **1000 koron** można łatwo zarobić uczciwie i bez ryzyka. Przysłać natychmiast swój adres pod **G. 51** do **Annoncen-Bureau des „Merkur", Nürnberg, Mendelstrasse L. 23.** 174 30 52

STRAIGHT FRONT CORSET

Najnowsze i najlepsze w tym zawodzie wyrabia specyalista gorsetów z Pragi: **Herman PIESEN** KRAKÓW, GRODZKA 4

MAJĄTKU

od 150—300 morgów blisko miasta i kolei poszukuje do kupna lub wydzierżawienia wzorowy i pracowity agronom, mógłby także objąć administracyę większego majątku za kaucyą. Zgłoszenia pod **„Czech" poste restante Wola Łużańska.** 1748 1 3

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu wdowa po nagle zmarłym ś. p. Józefie Schürrerze, c. k. radcy skarbu, oraz szwagrowie, składają niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy jużto przy niespodziewanym skonie, jak niemniej przy oddaniu ostatnich usług zmarłemu, okazali swą życzliwość i pietyzm dla pamięci tegoż.

W szczególności dziękujemy WPanu Nadkomisarzowi Zennermannowi, za nader gorliwe i serdeczne zaopiekowanie się wdową i tejże matką zaraz po śmierci, oraz za chrześcijańskie udzielenie pomocy i zajęcie się urządzeniem pogrzebu: „Bóg zapłać Ci, zacny mężu!"

Dziękujemy dalej JWP. Nadradcy Dr. Szlachtowskiemu, JWP. Prezydentowi Sądu Dr. Kaiserowi, JWP. Staroście Geppertowi, Szanownemu korpusowi pp. oficerów załogi wadowickiej, WWPP. Urzędnikom skarbowym, sądowym i starostwa, WWPP. Nadkomisarzom i Komisarzom Straży skarbowej, jak niemniej korpusowi tejże straży, którzy nie żałując trudów, z odległych stron przybyć raczyli dla oddania ostatniej usługi zmarłemu, tudzież wszystkim, którzy w tym ciężkim smutku słowa pociechy udzielić raczyli.

Oby Bóg miłosierny uchronił Was od tak ciężkiego zrządzenia. 1760

Wadowice, 25 lipca 1902.

Walerya z Sietnickich Schürrer *wdowa.*

Dr Maryan Sietnicki *Adwokat, jako szwagier.*

Alfred Sietnicki *c. k. nadporucznik konnych strzelców tyrolskich, jako szwagier.*

Tylko piękne morele w 5 klg. koszykach po 3 K 60 hal. opłatnie za zaliczką wysyła ku zupełnemu zadowoleniu począwszy od końca tego miesiąca **D.** 1691 **S. Rosenberg Zaleszczyki 9.** 2 2

Zakład inhalacyjny

w Szczawnicy

otwarty od 15 czerwca do 15 września 1724 3 10

Porządnego

Ucznia i Czeladnika

przyjmie majster stolarski **Wincenty Burda w Cieszynie** (obok szpitala ewangelickiego). 1660 3 5

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 84 69 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 28 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 108 19 25

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Morele wyborne zaleszczyckie wysyła pod koniec lipca w koszykach 5 kg. opłatnie za zaliczką po 3·60 K **D. Holzstein,** właściciel ogrodu w Zaleszczykach. 1637 7 7

1751 **• PIEGI •** 20 20

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apteka; **Eugen. Heller,** apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; w **Brodach: Leo Kallir,** aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.



Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaczona. — Wystarcza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas **bez** konkurencyi.

„Exsiccator"

de Ritter

Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,** we własnym domu.

Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 1622 5 0

Ażeby się każdy mógł przekonać także z małej ilości „Exsiccatora" o jego dobroci i wyborności, fabryka wysyła także pocztą po 5 i 10 klg. za 2 złr. 30 ct. i 4 złr. 30 ct. Osobistościom nieznanym wysyła się **po otrzymaniu należytości.**

Brzoskwinie koron 4·40, **Ogórki** koron 3·20, **Kalarepę** koron 3 — w 5 klg. koszykach, gąsior białego lub czerwonego wina koron 5·—, wszystko opłatnie do każdej stacyi pocztowej wysyła

1714 2 10 **Jan Stefanović**

Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry).

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

1032 24 0

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała i poleca:

Stanisław Bełza. **My czy oni na Śląsku polskim,** głos w sprawie nie wybierania na posłów do Berlina Niemców lecz Polaków ze Śląska Polskiego, wydanie 2gie. Cena 40 hal. Tegoż autora najświeższa nowość **„W Tunisie i na Malcie".** Cena 2 korony 40 hal. 1642 3 5

Poszukują posady: Gorzelnik z ukończonym kursem gorzelnianym w Dublanach, długoletnią praktyką, chlubnemi świadectwami, w wieku koło 40 lat, żonaty; **Ekonom** uzdolniony teoretycznie i praktycznie, z długoletniemi i chlubnemi świadectwami z rutynowanych gospodarstw. **Oferty** przyjmuje **Agencya L. Krasuski, Mały Rynek L. 6, I piętro, Kraków.** Poleca przytem: I. **Do sprzedania Majątek** z obszarem 1050 morgów, w tem lasu około 250 morgów, reszta łąki i role w połowie drenowane, pałac, park, z inwentarzami, cena 250.000 złr. II. **Majątek** z obszarem około 800 morgów dobrej ziemi i lasu, park, ogród 10cio morgowy, staw duży, z zabudowaniami fabrycznemi, młynem amerykańskim, oraz kilkunastoma budynkami mieszkalnemi przynoszącemi znaczny dochód suchy — z pałacem piętrowym w parku. Potrzebny kapitał do kupna 170.000 złr. III. **Majątki** przy Krakowie, realności miejskie i wiejskie, folwarczki, wille, dzierżawy dóbr ziemskich, **oraz wszelkiej kategoryi służbę.** 1715 2 3

Kraków ulica Radziwiłłowska Nr. 29.
ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

Zaopatrzony we wszelkie najnowsze przyrządy do wytwarzania promieni Roentgena.

Badania temi promieniami t. j. prześwietlanie lub fotografowanie wskazanem jest:

1) w chorobach narządów oddechowych,
2) w chorobach serca i tętnic,
3) przy złamaniach i zwichnięciach,
4) w chorobach kości i stawów,
5) w chorobach zębów i szczęk,
6) przy ugrzęźnięciu w ciele ludzkiem ciał obcych, jak: igły, pociski i t. p.
7) przy kamieniu nerkowym i pęcherzowym.

Leczenie promieniami Roentgena wskazane jest także w różnych chorobach skórnych.

Dr. Artur Frommer

1746 1 0 sekundaryusz szpitala św. Łazarza,

ordynuje od godz. 2 — popołudniu, *ul. Radziwiłłowska Nr. 29.*

Jeszcze Polska nie zginęła!

PIEŚNI PATRYOTYCZNE i NARODOWE.

Zebrał Fr. Barański.

Wydanie trzecie pomnożone.

Część I. Muzyka, układ na fortepian i do śpiewu, na 126 stronicach, nuty do 110 pieśni.

Część II. Słowa, na 200 stronicach tekst do przeszło 300 pieśni.

Cena K 4·50, z przesyłką K 5. 1704 3 20

Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

ADRESY

do bezpłatnej Księgi Reklamowo-Adresowej

wszystkich stanów i zawodów

po 3 Korony przyjmują

K. KRZYSZTOFOWICZ, T. LASSOCIŃSKI i Ska

Kraków, ul. Lubicz Nr 7.

1673 6 0

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 58 104

Emil Finder

wieloletni współpracownik firmy G. Goldstein, zawiadamia niniejszem, że po zupełnem odnowieniu lokalu objął **z dniem 1 lipca b. r.**

Handel delikatesów wraz z Restauracyą

połączoną z wyborową kuchnią

PRZY ULICY ZIELONEJ L. 7

od kilkunastu lat pod firmą G. Goldstein istniejący i nadal sam go prowadzić będzie.

Poleca zarazem towary kolonialne w wielkim wyborze herbatę rosyjską, rum Jamajca, koniaki francuskie, likiery, wódki krajowe i zagraniczne, kawior astrachański, szampany różnych marek, **piwo pilzneńskie z browaru mieszczańskiego marki B. B.,** porter angielski, wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, palestyńskie i greckie, wszelkie owoce południowe i t. d. 1641 8 15

Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadworny dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.

KWIZDY Korneuburgski proszek do paszy



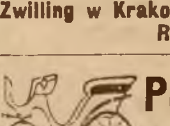
Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat używany prawie we wszystkich stajniach, w braku apetytu, w złem trawieniu, dla poprawy mleka i zwiększenia wydatności mleka u krów przeciw pękaniu kości. Cena 1 pudełka k. 1.40, ½ pudełka 70 hal. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład **Franciszek Jan. Kwizda** c. i k. austro-węg., k. rumuński i ksiaz. bulgar dostawca nadworny. Aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadworny dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie. 93 13 20

GUWERNANTKI

nauczycielki, guwernerzy oraz bony Francuzki, Niemki i wychowawczynie freblanki różnej narodowości — są do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, róg Rynku głównego.** 460 26 52



Powozów mnóstwo **Wózków** dużo

Wolantów otwartych podostatkiem, **Kuczer faetonów** damskich huk i w. i., a że **kupujących jest tego roku brak,** to też wszystkie powozy i wózki tak nowe, jak i używane, około 50 sztuk, **sprzedaje** po **wyjątkowo niskich** cenach, za gotówkę — bez pośredników, w **koncesyonowanych składach z pojazdami** używanemi na resorach

ST. CYRANKIEWICZA

przy **ul. Brackiej L. 9** i przy **ul. Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel koncess. składów z powozami mieszka przy **ul. św. Jana L. 30,** parter. 933 16 0

W SZCZAWNICY przy górnym Zakładzie z powodów familijnych jest **do sprzedania lub wydzierżawienia**

Hotel Polski

na warunkach bardzo przystępnych. Wiadomość u właściciela w Szczawnicy w Hotelu polskim. 1729 2 10

831 **Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED** 26 84

prawdz. centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby nie wiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszel. rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Dostać można w aptekach. Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 koron 50 hal. **Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochron. i firmę.

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,

(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)

poleca:

dachówki tłoczone i ciągnięte, w kolorze czerwonym lub czarnym; rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza

179 13 24 **Zarząd.**

Największy skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA

Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 41 29 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Udzielam gruntownie

Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 994 35 0

Henryk Gottlieb,

specyalista kaligrafii i egzaminów. rachmistrz

Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.



PŁASZCZE gumowe, nieprzemakalne;
PARASOLE od deszczu i słońca;
KUFRY trzcinowe nader lekkie, Kuferki ręczne, Torby i Necesery, Pudła na kapelusze i wszelkie Przybory do podróży;
PLEDY i koce angielskie;
KAPELUSZE męskie filcowe i słomkowe;
BIELIZNA męska, kołnierze, mankiety, skarpetki;
RĘKAWICZKI glacé własnego wyrobu;
KRAWATY w wielkim wyborze;
KAMIZELKI i bluzki letnie;
OBUWIE jasne i pantofle pokojowe;
PRZYBORY do gry „Lavn Tennis";
SWEATERY, pończochy, czapki i pelerynki dla cyklistów

polecają w wielkim wyborze po niskich cenach

Br. BILEWSCY

1179 13 10 **W KRAKOWIE obok kościoła N. P. MARYI.**

Główna wygrana Frnk. 348.000

już dnia **1 sierpnia**

Turecki 400 frnk. los

Sześć ciągnień rocznie.

Najmniejsza wygrana franków **232** złotem.

Los na 30 rat miesięcznych po koron 4·45. Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień **„Neuer Wiener Mercur"** za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

1711 **Stadt, Schottenring 26.** 3 5

SALVESOL

pochłania **nikotynę,** czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokazać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

FABRYKI TUTEK CYGARETOWYCH

„NORIS"

W. Bełdowskiego

1657 3 magistra farmacyi w Krakowie.

Żądajcie tutek „NORIS" ze „SALVESOLEM".

Do nabycia w trafikach.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

„Swoszowice" pod Krakowem.

Sezon letni od 1 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze.— Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.

Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1075 27 30

Willa murowana

pięć pokoi, kuchnia, studnia wodociągowa, zabudowania gospodarskie, 6 morgów doskonałego gruntu, 10 minut od Krakowa, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya 1736 2 0 „N. Reformy" pod 1736.

WIOSKA

w dobrej glebie, dobrze zagospodarowana z budynkami przeważnie nowemi, z dobrym inwentarzem, stacya kolei i gościniec rządowy w miejscu, jest do sprzedania w bardzo pięknej i dobrej okolicy. Potrzeba do kupna około 25—30.000 złr. gotówki. Zapytanie pod adresem **A. G. S. Zagórzany poste restante.** 1648 3 4

Ornaty, Kapy, Alby, Stuły i Sukienki kościelne. **Adamaszki** w desenie wełniane i jedwabne na szaty liturgiczne i chorągwie. **Frędzle i galony** pozłacane bulionowe i szychowe. **Aplikacye i klamry** do kap. **Koronki** na kanwie do obrusów kościelnych. **Podszewki** jedwabne, atłasowe i wszelkie inne przybory dszoatliturgicznych.

polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek główny L. 8.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.